Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 131 (331) ROK IV | WARSZAWA — NIEDZIELA 13 MAJA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

Ponad 800 tys. osób zażąda w Warszawie zawarcia Paktu Pokoju podpisując kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju

55 tys. agitatorów prowadzi na Śląsku akcję uświadamiającą

(f) Bliski już jest dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju. Trwają przygotowania, dekoruje się punkty, w których ludność miast i wsi oddawać będzie podpisane karty plebiscytowe, zawierające żądanie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Odbywają się potężne wiece i zebrania, powstają nowe komitety obrońców pokoju, wzrasta liczba agitatorów.

Aktyw Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju zakończył już prace przy spisywaniu osób uprawnionych do wzięcia udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

W Warszawie będzie głosować 812.000 ludzi. Na sumę tę składa się po 180.000 osób w Śródmieściu i na Starówce, 125.000 na Grochowie, 85.000 na Woli, 75.000 na Pradze centralnej. W dzielnicy Mokotów głosować będzie 70.000 osób, na Ochocie i Żoliborzu po 45.000, a w dzielnicy Bródno 7.000. Na liczbę 812.000 osób uprawnionych do głosowania składają się ci, którzy głosować będą w szkołach, komitetach blokowych oraz zakładach pracy. W zakładach pracy głosować będą również wszyscy ci pracownicy, którzy zamieszkują poza Warszawą, a zatrudnieni są w stolicy.

22 tys. agitatorów pokoju w Stolicy

Przedstawiciele dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju odebrali już dla nich karty plebiscytowe. 14 maja br. od samego rana 22 tysiące 600 agitatorów wyruszy w teren aby każdemu obywatelowi wręczyć kartę plebiscytową.

Agitatorzy będą także przeprowadzać rozmowy indywidualne.

Zorganizowano specjalne seminaria dla agitatorów pokoju w 600 punktach stolicy. Agitatorów szkoli 1.500 prelegentów.

*

W woj. katowickim ponad 55 tys. osób zgłosiło już swój udział w Plebiscycie w charakterze agitatorów pokoju.

Kobiety biorą udział w przygotowaniach do Plebiscytu

(Koresp. wł.). Z każdym dniem w woj. białostockim zwiększa się ilość aktywistów ruchu pokoju. W czterech powiatach: suwalskim, wysokomazowieckim, grajewskim, i ełckim zgłosiło swój akces do prac 1500 kobiet, zrzeszonych w Lidze Kobiet i Kołach Gospodyń Wiejskich. Aktywistki te wyjeżdżają do wsi, gdzie uświadamiają ludność o znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. (w)

„Koncert Pokoju" w Krakowie

W sali Filharmonii Krakowskiej odbył się „Koncert pokoju", z udziałem chóru i orkiestry Polskiego Radia, pisarzy krakowskich oraz artystów Państwowych Teatrów Dramatycznych.

Szkolenie agitatorów

(Koresp. wł.). Z każdym dniem wzrasta liczba agitatorów pokoju w woj. olsztyńskim. Jest ich już ponad 14 tys. Wszyscy agitatorzy przeszkalani są na specjalnych seminariach, a wielu z nich rozpoczęło już akcję uświadamiającą, odwiedzając mieszkania i wyjaśniając cel Narodowego Plebiscytu Pokoju. (tag)

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju w imię niepodległości Polski

Tysiące zebrań wyjaśniających istotę walki o pokój oraz setki tysięcy agitatorów pokoju demaskują prawdziwe plany organizatorów nowej wojny, obnażają zwierzęce oblicze imperializmu, pomagają zrozumieć, jak bardzo potrzebny jest każdy podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Ugruntowuje się świadomość, że zawarcie Paktu Pokoju między 5 mocarstwami żądamy w imię niepodległości Polski.

„Wiem dobrze powiedział — agitator pokoju, Antoni Kida, traktorzysta, a obecnie instruktor POM w Dolicach, pow. Pyrzyce, woj. szczecińskie — wiem dobrze, że nowa pożoga wojenna — to zamach na naszą wolność, zdobycze i ustrój, o który tak długo walczyliśmy".

„Uświadomiłem całą brygadę o znaczeniu walki o pokój"

Na terenie Nowej Huty, gdzie setki niebieskich sztandarów i białych gołębi — symboli ruchu obrońców pokoju, zdobią wznoszone w szybkim tempie bloki mieszkalne, jednym z aktywnych agitatorów pokoju jest przodujący robotnik Alfred Ryszka, który mówi: „Uświadomiłem całą swoją brygadę, jakie znaczenie ma akcja plebiscytowa nie tylko dla całego frontu pokoju, ale również i dla budowy naszej wspaniałej huty. Teraz wszyscy rozumieją, że nasze podpisy pod Apelem i codzienna wytężona praca dla dobra ojczyzny — to środki, które sparaliżują wysiłki organizatorów nowej wojny".

Księża woj. warszawskiego włączają się do akcji obrony pokoju

10 maja odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju, w której udział wzięło ok. 180 duchownych i wielu działaczy katolickich z terenu stolicy i woj. warszawskiego.

Liczni księża podkreślali swą pełną solidarność z żądaniem zawarcia Paktu Pokoju i apelowali, by wszyscy księża i działacze katoliccy włączyli się czynnie do akcji obrony pokoju.

Audycje radiowe

Podczas trwania Narodowego Plebiscytu Pokoju, Polskie Radio będzie stale informować swych słuchaczy w komunikatach i audycjach specjalnych o wynikach akcji. Nadane będą również dwie audycje poetyckie: w poniedziałek, 14 maja, w programie I o godz. 18.45 — poezje Juliana Tuwima, a 19 bm. o godz. 19.00 w programie I — poezje Władysława Broniewskiego.

Radio na usługach kołchozów



Miedwiedowski Ośrodek Maszynowy (USRR) posiada własny radiowęzeł dzięki któremu utrzymuje się stały kontakt z brygadami traktorowymi pracującymi na polach kołchozów. Na umieszczonej w pokoju radiotechnika mapie plastycznej oznaczane jest w zależności od komunikatów radiowych miejsce pracy każdej brygady traktorowej. Na zdjęciu: dyrektor Ośrodka Maszynowego Dymitr Malutka ustala na mapie plastycznej miejsca pracy brygad traktorowych Foto SIB

Tysiące ton stali ponadplanowej produkcji dadzą metalowcy Stalino

List do Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała list załogi zakładów metalurgicznych w Stalino (Zagłębie Donieckie) do Józefa Stalina.

Załoga zakładów stalińskich zobowiązuje się wykonać przedterminowo roczny plan produkcji i wyprodukować ponad plan 18.000 ton surówki, 6.000 ton stali i 12.000 ton walcówki. Ponadto autorzy listu zobowiązują się obniżyć koszty własne produkcji i dać państwu 5 milionów rubli ponadplanowych oszczędności.

Ambasador Coj Ir u Premiera Rządu RP Józefa Cyrankiewicza

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów w dniu 11 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pana Coj Ir.

Mimo terroru strajk w Hiszpanii rozszerza się

(f) PARYŻ (PAP). Strajk w Pamplona trwa mimo nowej fali aresztowań. Gubernator zagroził, że zabroni całej ludności wychodzenia na ulice w razie przeciągania się strajku.

W piątek policja zaatakowała znów grupę strajkujących robotników, raniąc wiele osób.

Według informacji prasy paryskiej strajk rozszerzył się na inne ośrodki przemysłowe prowincji Nawarra — Sanguesa, Tudela i Espella.

Nowe linie tramwajowe na Śląsku

(f) Ostatnio Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie budowy szeregu nowych linii tramwajowych na Śląsku, które połączą ośrodki górnicze. W terminie do końca 1952 roku wybudowane będą linie tramwajowe: Mysłowice — Dańdówka, Dańdówka — Klimontów — Strzemieszyce i Gwido — Makoszowy oraz linia trolleybusowa Rybnik — Wodzisław — Pszów.

Brygada Marchlewicza z huty „Karol" wykonała zadania 3 lat planu 6-letniego

(f) Brygada formierzy z huty „Karol" w Wałbrzychu, pracująca pod kierownictwem brygadzisty Marchlewicza, zameldowała w pierwszych dniach maja br. o wykonaniu zadań 3 lat planu 6-letniego.

Dzięki sprawnej organizacji pracy doświadczonego brygadzisty i szkoleniu przez niego członków zespołu, brygada systematycznie przekracza 200 proc. normy miesięcznej. Do osiągnięć brygady przyczyniła się również współpraca z naukowcami Akademii Górniczej i Hutniczej w Krakowie.

„Zbliża się dzień, w którym wszyscy podpiszemy Apel Światowej Rady Pokoju — oświadczył Marchlewicz — dumni jesteśmy, że podpis swój możemy poprzeć czynem".

Kolarze otrzymali dyplomy wyróżnienia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) Dnia 11 bm. w niezwykle serdecznej atmosferze odbyło się w CRZZ spotkanie uczestników Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa z czołowymi działaczami związkowymi i przedstawicielami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W spotkaniu wzięli m. in. udział: przewodniczący CRZZ — tow. W. Kłosiewicz, wiceprzewodniczący — tow. A. Burski i tow. T. Ćwik, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Stefan Ignar, członkowie Komitetu Wykonawczego PKOP, red. Kętrzyński i Nowocień. Obecny był również redaktor naczelny „Trybuny Ludu" — tow. Leon Kasman.

Przedstawiciel PKOP wręczył wszystkim uczestnikom Wyścigu Pokoju dyplomy wyróżnienia PKOP.

Podczas spotkania delegacja młodzieży Stolicy wręczyła przedstawicielom poszczególnych drużyn listy do młodzieży krajów, które reprezentują.

*

W dniu 11 bm. ambasador CSR w Warszawie, Piszek, przyjął przedstawicieli drużyn startujących w Wyścigu Pokoju.

Również szef misji dyplomatycznej NRD w Polsce — ambasador Wolf przyjął kolarzy NRD i przedstawicieli „Trybuny Ludu".

Delegacja kolarzy włoskich złożyła wizytę przewodniczącemu Stołecznej Rady Narodowej tow. Jerzemu Albrechtowi.

Wieczorem w hotelu „Bristol" odbyła się wspólna kolacja, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy Wyścigu.

*

(f) Kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej — uczestnicy Wyścigu Pokoju złożyli 11 bm. wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich.

Dni oświaty, książki i prasy

18-krotny wzrost ilości świetlic w porównaniu z rokiem 1945

Wspaniałe osiągnięcia kulturalno-oświatowe Związków Zawodowych

(f) W r. 1945 związki zawodowe prowadziły 600 świetlic i 10 domów kultury, a w r. 1950 — już 10.816 świetlic i 84 domy kultury. Liczba bibliotek wzrosła z 1.000 w 1946 r. do 4.393 w 1950 roku. W bibliotekach tych znajduje się obecnie ponad 3.300.000 tomów.

Zgodnie z uchwałami II Kongresu Związków Zawodowych, we wszystkich placówkach kultury i oświaty największą wagę przywiązuje się do wszechstronnej działalności oświatowo - wychowawczej.

Wielkie zasługi ma ruch zawodowy w walce z analfabetyzmem. Na ponad 13 tys. kursów umiejętność czytania i pisania zdobyło 328 tys. związkowców. Na kursach nauki początkowej przeszkolono ponad 80 tys. robotników.

Większość słuchaczy Wszechnicy Radiowej rekrutuje się obecnie spośród związkowców. Związki zawodowe prowadzą — 4.324 koła dyskusyjne Wszechnicy z 70 tysiącami słuchaczy. W bież. roku szkolnym nauka za pośrednictwem Wszechnicy Radiowej została uznana przez związki zawodowe za podstawową formę samokształcenia w zakresie kształtowania naukowego poglądu na świat.

Bardzo poważną rolę w związkowej pracy kult. - oświatowej odgrywają tysiące zakładowych gazetek ściennych. Praca świetlicowych zespołów teatralnych, tanecznych itp., akcja odczytowa wykłady naukowców w zakładach pracy, wieczory wymiany doświadczeń — oto dalsze formy pracy kult. - oświatowej związków zawodowych coraz skuteczniej włączających się w ogólnonarodową walkę o pokój i Plan 6-letni.

Nowe ciekawe imprezy

(f) Niesłabnącym powodzeniem cieszą się w całym kraju imprezy Dni oświaty, książki i prasy, które ukazując nasz poważny dorobek kulturalny i oświatowy mobilizują szerokie masy do wzmożonej walki przeciwko wojnie, niosącej zagładę wszelkim wartościom kulturalnym.

W Krakowie związki zawodowe wydały 180 specjalnych numerów gazetek ściennych, poświęconych problematyce Dni oraz Narodowego Plebiscytu Pokoju. W Państwowym Muzeum w Cieszynie otwarto wystawę druków pn. „Polskie tradycje postępowe XVI i XVII wieku". Obrót 20 stoisk ulicznych, sprzedających książki w Szczecinie wyniósł do dnia 9 bm. ponad 40.000 złotych.

W Łodzi i woj. łódzkim odbywają się liczne spotkania pisarzy z czytelnikami. „Dziennik Łódzki" wystąpił w Piotrkowie Trybunalskim z „żywą gazetą", której program wykonali dziennikarze i artyści scen łódzkich.

Wielkie kiermasze książkowe w Warszawie

Zapowiedziane na ubiegłą niedzielę rozpoczęcie 4 wielkich kiermaszów książkowych przełożone zostało na sobotę 12 maja, godz. 14.00. Kiermasze odbędą się w następujących punktach stolicy: Al. Stalina — Plac na Rozdrożu, Rynek Mariensztacki, Wola — koło kina W-Z, Grochów — Pl. Szembeka. (W razie niepogody kiermasz nie odbędzie się).

Walka o pokój – sprawą honoru każdego uczciwego dziennikarza

Obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Budapeszcie

(f) BUDAPESZT (PAP). 10 bm. po południu rozpoczęła się w Budapeszcie sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

W referacie na temat „Dziennikarze w walce o pokój" redaktor Derek Kartun (Wielka Brytania) podkreślił konieczność wciągnięcia wszystkich uczciwych dziennikarzy świata do walki w obronie pokoju. Dopiero wtedy — stwierdził referent — dziennikarze spełnią wszędzie swoją misję, zyskując sobie wdzięczność milionów ludzi na całym świecie.

Po referacie przewodniczącego MOD — Maurice Hermana o sytuacji materialnej i prawnej dziennikarzy rozwinęła się dyskusja. Delegat holenderski napiętnował oszczerstwa prasy reakcyjnej pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Następnie przewodniczący odczytał depeszę pracowników dziennika „Peoples World". Aprobują oni w całej rozciągłości działalność MOD i stwierdzają z ubolewaniem, że Departament Stanu odmówił im paszportów dla udania się na sesję budapeszteńską.

Delegat polski Józef Kowalczyk, wiceprzewodniczący MOD przypomniał haniebną rolę rozbijaczy, którzy wystąpili na sesji MOD w Budapeszcie w listopadzie 1948 r., broniąc garstki podżegaczy wojennych i powołując się przy tym na to, że nie chcą rzekomo „zajmować się polityką". A przecież — podkreślił mówca — była to także swoista polityka, prowadzona na rzecz imperialistycznych wrogów ludzkości.

Delegat polski podkreślił, że, wbrew rozbijackiej robocie reakcjonistów, MOD rozszerzyła swe wpływy i obecnie skupia ponad 30 organizacji w różnych częściach świata, w tej liczbie tak potężne jak związki dziennikarzy ZSRR i Chin Ludowych.

Kończąc Józef Kowalczyk powiedział:

Żaden uczciwy dziennikarz nie może pozostać obojętny wobec barbarzyńskich planów imperializmu. Walka o pokój winna być sprawą honoru każdego uczciwego dziennikarza.

Redaktor Zasławski (ZSRR) powiedział: „Wbrew wrogom pokoju jesteśmy dziś silniejsi i posiadamy większe wpływy niż kiedykolwiek".

W dalszym ciągu swego przemówienia Zasławski stwierdził, że imperialistycznej propagandzie wojny przeciwstawiają się coraz potężniejsze siły demokracji i pokoju. Mac Arthurowie prasy amerykańskiej — mówił delegat radziecki — ponieśli takąż porażkę na odcinku dziennikarstwa, jaką ponieśli na polu bitwy w Korei żołnierze Mac Arthura.

Postępowy dziennikarz angielski Ralph Parker, potępił działalność tych korespondentów zagranicznych, którzy fałszywie i tendencyjnie informują opinię publiczną o życiu w Związku Radzieckim. Są to raczej — stwierdził mówca — agenci wywiadu, aniżeli dziennikarze.

W dalszym ciągu dyskusji, która kontynuowana była w piątek, przemawiali delegaci Austrii, Czechosłowacji, Południowej Afryki i Szwajcarii.

List dziennikarzy-sprawozdawców z Wyścigu Pokoju do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

W piątek 11 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie sportowych dziennikarzy zagranicznych — sprawozdawców z Wyścigu Pokoju — z dziennikarzami polskimi.

Zebrani postanowili wysłać list do obradującego obecnie w Budapeszcie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, w którym m. in. czytamy:

„My dziennikarze sportowi, którzy braliśmy udział w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa, przebyliśmy trasę przeszło 1.500 km wśród niebywałego entuzjazmu milionów ludności Czechosłowacji i Polski, manifestujących wzdłuż drogi wyścigu na rzecz walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Z miasta II Światowego Kongresu Pokoju — Warszawy, zwracamy się do wszystkich dziennikarzy sportowych świata z apelem o aktywny udział w walce o pokój, o podpisanie wezwania Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięciu mocarstwami. Od zawarcia tego paktu zależy bowiem również przyszłość i rozwój sportu światowego, przyszłość i lepsze jutro młodzieży całego świata.

Zwracamy się do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej z wezwaniem, aby zgodnie z uchwałą jej ostatniego zjazdu zwołała w najbliższym czasie Międzynarodowy Zjazd Dziennikarzy Sportowych, który powinien zająć się umocnieniem współpracy międzynarodowej w dziedzinie sportu, oraz sprawą aktywizacji sportowców i dziennikarzy sportowych w walce ze zbrodniczymi knowaniami imperialistów, w walce o pokój i przyjaźń między narodami".

Kablogramem z Phenjanu

Siła ludzi pewnych zwycięstwa

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Phenjan, w maju

W chwili, gdy piszę te słowa, trwa już 14 nalot w ciągu dzisiejszego dnia. Na ruiny Phenjanu padają amerykańskie bomby. A w pięknie udekorowanej sali pod ziemią młoda Koreanka śpiewa pieśni koreańskie i radzieckie. Słucha jej kilkaset osób. Członkowie rządu, kierownicy partii, organizacji społecznych, przedstawiciele prasy. Koreańczycy mają silne nerwy. Pod bombami amerykańskich imperialistów Phenjan obchodzi szóstą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem.

Podczas, gdy syreny zapowiadają kolejny nalot, minister Czon Miek-czi przypomina epopeę Stalingradu. Podczas, gdy na ruiny zmaltretowanego miasta spadają wraże bomby, dzieci koreańskie przynoszą kwiaty dla prezydium, gdzie siedzi wicepremier Pak Hen-en. Podczas, gdy na górze wybuchają bomby trumanowskich potworów, w koreańskim schronie wybuchają owacje na cześć wyzwoleńczej Armii Radzieckiej wybuchają owacje na cześć Stalina. Koreańczycy pamiętają słowa Stalina o klęsce agresora gdy stał on pod Moskwą.

W Phenjanie pod bombami amerykańskich bandytów płynie spod ziemi pieśń zwycięstwa. Śpiewają żołnierze armii koreańskiej, którzy pod wodzą ukochanego Kim Ir-sena, ramię przy ramieniu z ochotnikami chińskimi kroczą niezachwianie drogą zwycięstwa. Śpiewu Phenjanu nie zagłuszą amerykańskie bomby.

Chciałbym, byście widzieli w tej chwili wraz ze mną zacięte twarze Koreańczyków, gdy ściany schronu drżą od wybuchów. Taką siłę potrafią mieć tylko ludzie, którzy są pewni zwycięstwa.

Jeszcze długo w noc słychać pod ziemią pieśń o Stalinie, pieśń o Kim Ir-senie. Jeszcze długo w noc ludzie śpiewają i tańczą.

BRONISŁAW WIERNIK

Koreańska armia ludowa zadaje ciężkie straty agresorom

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 11 bm. doniosło, że na froncie wschodnim i zachodnim oddziały armii ludowej współdziałając ściśle z ochotnikami chińskimi odparły skutecznie kontrataki nieprzyjaciela na poszczególnych odcinkach oraz zadały mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Na froncie centralnym bez poważniejszych zmian.

100 miln. metrów kw. powierzchni mieszkalnej w miastach, 2.700.000 domów na wsi – oddano do użytku w ramach 5-latki w ZSRR

Artykuł przewodniczącego WCSPS W. Kuzniecowa w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł przewodniczącego WCSPS (Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw.) — W. Kuzniecowa, poświęcony stałemu wzrostowi dobrobytu mas pracujących Związku Radzieckiego.

Kuzniecow stwierdza, że w Związku Radzieckim pojęcie dochodu osobistego obejmuje nie tylko bezpośrednie pobory, lecz również korzyści z dóbr, które zapewnia społeczna i kulturalna polityka państwa socjalistycznego. Tak więc stale rosnące fundusze, asygnowane przez państwo na takie cele jak oświata, ochrona zdrowia, ubezpieczenia społeczne, ochrona pracy, zapomogi dla matek, stypendia dla kształcącej się młodzieży itp., przyczyniły się do podniesienia zarobków ludzi pracy o ponad 33 proc.

W r. 1950 ludność radziecka otrzymała z tych źródeł ponad 120 miliardów rubli, tj. trzykrotnie więcej niż w 1940 r.

W 1950 r. do samych tylko sanatoriów związkowych skierowano na bezpłatne leczenie ponad 2,5 miliona pracujących. Latem rb. w obozach pionierskich odpoczywać będzie około 5 milionów uczniów szkół średnich

Do dyspozycji mas pracujących ZSRR oddana została gęsta sieć klubów i bibliotek. W 1950 r liczba klubów i świetlic w miastach i na wsi była o 15 proc. większa niż w 1940 r.

W okresie powojennej 5-latki zbudowano, względnie odbudowano i oddano do użytku ludności przeszło 100 milionów m kw. powierzchni mieszkalnej. Ponadto na wsi zbudowano — 2.700.000 domów.

Charakteryzując na tle imponujących zdobyczy mas pracujących kraju radzieckiego sytuację proletariatu w krajach kapitalistycznych, Kuzniecow przytacza cyfry ilustrujące wzrastającą pauperyzację najszerszych mas ludowych w tych krajach.

Podczas, gdy w krajach kapitalistycznych odbywa się szalony wyścig zbrojeń, którego ciężar spada na barki mas pracujących i powoduje coraz większą pauperyzację ludności, naród radziecki koncentruje swe wysiłki na pokojowej, twórczej pracy, realizuje plany gigantycznych budowli hydrotechnicznych i walczy o jak najszybszą realizację stalinowskiego programu budownictwa komunizmu. Życie mas pracujących Związku Radzieckiego — pisze w zakończeniu Kuzniecow — staje się z każdym rokiem coraz bardziej dostatnie i kulturalne.

Sady, winnice i plantacje bawełny zakwitną wzdłuż trasy Kanału Turkmeńskiego

(f) MOSKWA (PAP). Około 120 instytutów i innych zakładów naukowo-badawczych Akademii Nauk ZSRR i akademii nauk republik związkowych pracuje nad rozwiązaniem problemów związanych z budownictwem potężnych elektrowni wodnych.

Fabryki Moskwy wysyłają codziennie na tereny budowy wielkie transporty maszyn. Zakłady im. Włodzimierza Iljicza wysłały niedawno transport potężnych dźwigów elektrycznych, wykonanych na 2 miesiące przed terminem przez załogę.

Zakłady budowy pomp im. Kalinina wyprodukowały między innymi pompę, wydobywającą 1.000 m sześciennych ziemi na godzinę.

W rejonie budowy Kanału Turkmeńskiego, kilka ekspedycji prowadzi rozległe prace badawcze, mające za zadanie wyznaczenie terenów do nawodnienia. Tak np. w południowo-zachodniej Turkmenii nawodnione zostaną tereny wielkości 250.000 ha, na których założone zostaną sady, winnice oraz plantacje bawełny.

DZIŚ W NUMERZE:

Przegląd prasy

Grupy partyjne walczą o realizację zobowiązań 1-majowych

Łódzki „Głos Robotniczy" (nr 97) wskazuje na przykładzie zakładów im. Ajzena na ważne zadania grup partyjnych w mobilizacji załóg robotniczych do walki o zwycięską realizację zobowiązań 1-majowych.

„Apel załogi Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie — pisze dziennik — odezwał się głośnym echem w fabryce im. Ajzena. Prawie cała załoga zespoliła się w patriotycznym czynie, podejmując zobowiązania na cześć 1 Maja. Zakłady te dadzą ponadplanową produkcję wartości 90.000 zł. Cyfra ta, wyrażona w metrach dywanów, chodników i pluszu świadczy o tym, że dla zrealizowania tych zobowiązań potrzebny będzie niemały wysiłek tkaczy, przędzalników i pracowników wykończalni.

Poważne zadania mają spełnić w akcji 1-majowej grupy partyjne. Nowozorganizowane grupy mają tu [illegible]. Wielu organizatorów pracuje naprawdę wzorowo. Jan Bryński z oddziału przędzalni wykazuje na przykład dużą troskę o stan parku maszynowego. Tow. Bryński uczy członków swej grupy, jak realizować wytyczne VI Plenum, jak walczyć o obniżkę kosztów własnych, uczy, jak podnieść wydajność pracy. [illegible]

Tow. Bryński uczy członków swej grupy i bezpartyjnych socjalistycznego stosunku do pracy. [illegible]

[illegible] uczenia Jerzego Białego w ciągu krótkiego czasu wyszkolił na wykwalifikowanego śrubownika. [illegible]

W ostatnich dniach [illegible] ZMP-ówka Karolina Piątek [illegible] Krystyna Łuczak, także pełniąca funkcję organizatora grupy. [illegible]

Nie wszystkie jednak grupy partyjne interesują się w dostatecznym stopniu sprawami porządku dziennego. [illegible] Dziennik podkreśla, że kierownictwo organizacji partyjnej niedostatecznie pracuje z organizatorami grup.

„Wzmożenie narady odbywają się regularnie, [illegible] organizatorów". [illegible]

Wszystkie grupy partyjne [illegible] uchwał VI Plenum".

W 111 proc. wykonały PGR dostawy ziarna kwalifikowanego

(f) Państwowe Gospodarstwa Rolne, które są głównym dostawcą nasion kwalifikowanych wykonały plan dostaw wysokogatunkowych nasion na tegoroczne wiosenne siewy w 111 proc. Za pośrednictwem gminnych spółdzielni ziarno kwalifikowane z PGR otrzymują spółdzielnie produkcyjne oraz małorolni i średniorolni chłopi, zwłaszcza ci, którzy biorą udział w kontraktowaniu upraw roślinnych.

Niezależnie od tego gminne spółdzielnie dokonują skupu ziarna kwalifikowanego z drobnych plantacji chłopskich. Do 5 bm. skupiono we wszystkich województwach 88 proc. zaplanowanej ilości ziarna, które sprzedawane jest chłopom.

Szczepienia ochronne przeciw różycy obejmą w br. 6,5 miln. sztuk trzody chlewnej

(f) W okresie wiosenno-letnim br. przeprowadzone będą w całym kraju masowe szczepienia trzody chlewnej przeciw różycy.

Dzięki corocznym szczepieniom, które np. w roku ubiegłym przeprowadzono na 6 milionach sztuk, różyca świń została całkowicie opanowana. Plan w br. przewiduje szczepienie przeciw różycy ponad 6.500 tys. sztuk trzody chlewnej.

Aby zaszczepić tak ogromną ilość trzody chlewnej Państwo zwiększyło odpowiednio krajową produkcję szczepionek. Już w r. 1950 zakłady biopreparatów weterynaryjnych produkowały 3 razy więcej surowicy niż w r. 1938, a w br. wyprodukują jej 3 razy więcej niż przed wojną.

Powiaty gołdapski i olecki wykonały plany kontraktacji lnu

BIAŁYSTOK (Kor. wł.). W ślad za powiatem, który pierwszy w województwie białostockim zrealizował plan kontraktacji lnu wykonały już swe plany w kontraktacji tej rośliny powiaty: gołdapski i olecki.

Z każdym dniem zwiększa się również ilość gmin, które zakończyły kontraktację ziemiopłodów. W powiecie suwalskim w akcji tej prowadzi gmina Sejny, która pierwsza wykonała plan z nadwyżką dwu proc. Wyróżniły się gromady: Oszkinie, Radziucie i Ejwerzyski przystępując zbiorowo do kontraktowania. (wa)

Przedsiębiorstwa robót rozbiórkowych wykonały kwartalny plan w 116 proc.

(d) Przedsiębiorstwa podległe urzędowi Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych wykonały plan za I kwartał w 116 proc. Zamiast planowanych 70 mln. 285 tys. cegieł uzyskano w robotach rozbiórkowych [illegible] województwach zielonogórskim, wrocławskim i szczecińskim 92 miln. 338 tys. sztuk cegieł.

Załogi przedsiębiorstw robót rozbiórkowych podjęły zobowiązanie 1-majowe uzyskania ponad plan w ciągu miesiąca kwietnia dodatkowych 4,5 miln. sztuk cegieł.

Ogółem w roku bieżącym plan przewiduje uzyskanie z rozbiórek 500 miln. sztuk cegieł. (i)

3 tys. zespołów — 60 tys. związkowców wystąpi w Festiwalu Muzyki Polskiej

(f) Doceniając doniosłą rolę kulturalną i polityczną Festiwalu Muzyki Polskiej, związki zawodowe zmobilizowały do udziału w Festiwalu cały swój aktyw kulturalno - oświatowy.

Około 3.000 zespołów chóralnych, orkiestralnych i tanecznych, obejmujących blisko 60 tys. związkowców wystąpi w licznych koncertach i imprezach festiwalowych.

Robotnicy huty „Pokój" zwiększyli wydajność martenów o 30 proc.

Z narady nowatorów w „Sztandarze Młodych"

W dniu 12 bm. na łamach „Sztandaru Młodych" Paweł Paliwoda — technik z huty „Pokój" omawia szeroko, w jaki sposób robotnicy tej huty podnosząc wytrzymałość sklepień pieców martenowskich zwiększyli ich wydajność wytopową średnio o 30 proc.

Paliwoda wskazuje, że w hucie „Pokój" podniesiono wytrzymałość sklepień pieców martenowskich m. in. dzięki [illegible] ków radzieckich nowych instrukcji, określających maksymalną ilość [illegible].

Omawiając wyniki zastosowania tych instrukcji w hucie „Pokój", Paliwoda podkreśla, że wytapiacze: Karol Waduła [illegible] kampanii z 420 na 445, Balcerzak [illegible] 340, a Górecki zwiększył dotychczasową [illegible]

Agresywne plany bloku atlantyckiego ważną przyczyną napięcia sytuacji międzynarodowej

Przedstawiciel radziecki wykazuje gołosłowność argumentów delegatów mocarstw zachodnich na konferencji w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). 11 kwietnia odbyło się 28 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, któremu przewodniczył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Jessup.

Jessup oświadczył, że delegacja radziecka nie przedstawiła rzekomo swych propozycji odnośnie całości porządku dziennego oraz wskazał, że ministrowie będą mogli omówić szereg zagadnień nawet w tym wypadku, jeśli nie będą one włączone do porządku dziennego. Mówca stwierdził, że ma na myśli właśnie propozycje delegacji radzieckiej w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i na Bliskim Wschodzie oraz w sprawie wykonania traktatu pokojowego z Włochami, w części dotyczącej Triestu. Jessup sprzeciwił się włączeniu tych spraw do porządku dziennego, jako punktów samodzielnych.

Odpowiadając Jessupowi, przedstawiciel ZSRR Gromyko wskazał na bezpodstawność i fałszywość twierdzenia Jessupa, że delegacja radziecka nie zgłosiła jakoby propozycji dotyczących porządku dziennego w całości.

Delegacja ZSRR — powiedział Gromyko — przedstawiła konkretne propozycje w sprawie porządku dziennego i wymieniła sprawy, które — jej zdaniem — winny być włączone do porządku dziennego. Jessup i przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji dobrze wiedzą, jakie to są zagadnienia. W ciągu ostatnich kilku dni omawiamy przede wszystkim punkt pierwszy porządku dziennego. Projekt tego punktu w redakcji przedstawionej przez delegację ZSRR dnia 4 kwietnia sformułowany został zarówno na podstawie głównych propozycji przedstawicieli krajów zachodnich, jak i na podstawie ważniejszych propozycji delegacji radzieckiej. Lecz niestety, punkt ten nie został jeszcze dotychczas uzgodniony.

Delegacja radziecka zgłosiła również propozycję włączenia do porządku dziennego sprawy wykonania traktatu pokojowego z Włochami w części dotyczącej Triestu.

Przedstawiciele trzech mocarstw znają również stanowisko delegacji radzieckiej odnośnie włączenia do porządku dziennego sprawy traktatu pokojowego z Austrią. Zagadnienie to nie jest jeszcze uzgodnione. Nie uzgodniono również sprawy Triestu, ponieważ przedstawiciele trzech mocarstw wciąż jeszcze sprzeciwiają się włączeniu jej do porządku dziennego.

Jeżeli chodzi o sprawę traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią, zgłoszoną wcześniej przez przedstawicieli trzech mocarstw, — to — jak wiadomo — oświadczyli oni, że swój wniosek w tej sprawie wycofują. W związku z tym nieaktualne stały się poprawki delegacji radzieckiej do propozycji mocarstw zachodnich w tej sprawie. W ten sposób punkt, dotyczący traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią obecnie nie wchodzi w grę. Pozostaje propozycja zgłoszona później przez delegację radziecką, a mianowicie dotycząca włączenia do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz innych krajach europejskich i na Bliskim Wschodzie.

Nie można ominąć sprawy paktu atlantyckiego

Naszym zdaniem — powiedział Gromyko — przy rozważaniu przyczyn naprężonej sytuacji w Europie i kwestii środków zmierzających do poprawy stosunków między czterema mocarstwami, nie można — jeśli nie chcemy zajmować się czczymi deklaracjami — ominąć tak ważnego zagadnienia, jak zagadnienie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Rząd radziecki w swych notach i memorandach, jak również w oświadczeniach swych przedstawicieli niejednokrotnie wskazywał, że wspomniana wyżej sprawa posiada bezpośredni związek z zachowaniem pokoju i z problemem poprawy stosunków między czterema mocarstwami. Wynika to również z faktu, że o pakcie atlantyckim mówi się i pisze w krajach zachodnich, przy czym z wypowiedzi tych nie trudno wywnioskować, przeciwko komu skierowane są przedsięwzięcia podejmowane zgodnie z paktem atlantyckim. Są to przedsięwzięcia skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Nie jest rzeczą przypadku, że tworzeniu północno-atlantyckiego ugrupowania krajów towarzyszy wzmożenie wyścigu zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i w innych krajach należących do tego ugrupowania. Wiadomo również, że obecnie mocarstwa zachodnie wciągają Niemcy zachodnie do ugrupowania północno-atlantyckiego, którego agresywny charakter jest coraz trudniejszy do ukrycia. Podejmowane są już praktyczne kroki, celem stworzenia sił zbrojnych w Niemczech zachodnich. Wiadomo, że do Paryża przybył Adenauer dla przeprowadzenia rokowań. Nie trudno się domyśleć, jaki charakter będą miały te rokowania z reakcjonistą i odwetowcem Adenauerem i z byłymi hitlerowskimi doradcami wojskowymi. Czyż te wszystkie gorączkowe zabiegi, do których coraz aktywniej włączają się zachodnio-niemieccy zwolennicy odwetu, nie mają związku z problemem poprawy stosunków między czterema wielkimi mocarstwami i zagadnieniem przyczyn naprężonej sytuacji w Europie?

Bazy wojenne USA wymierzone są przeciw Związkowi Radzieckiemu

Fakty świadczą o tym, że czas już omówić sprawę paktu atlantyckiego na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. To samo dotyczy amerykańskich baz wojennych.

Wiadomo powszechnie — kontynuował Gromyko — że Stany Zjednoczone tworzą w wielu krajach wojenne bazy morskie i powietrzne, przy czym ich dyslokacja dowodzi, że tworzy się je w ściśle określonym celu. Najbardziej szczerzy przedstawiciele wojskowi Stanów Zjednoczonych, i nie tylko wojskowi, oświadczają wręcz, że bazy te wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

O istnieniu amerykańskich baz wojennych w Wielkiej Brytanii mówią oficjalni przedstawiciele rządu brytyjskiego, m. in. premier Attlee. Już w lipcu 1950 r. oświadczył on, że w Wielkiej Brytanii znajduje się 180 samolotów amerykańskich podzielonych na trzy grupy wojskowe. Attlee wymienił tylko bombowce. Amerykańskie lotnictwo w Anglii obejmuje również i inne samoloty.

Attlee stwierdził nadto, że w Wielkiej Brytanii przebywa także personel amerykańskiego lotnictwa wojskowego, oczywiście z odpowiednimi sztabami. Nie ulega żadnej wątpliwości, że od tego czasu liczba samolotów amerykańskich w Anglii powiększyła się kilkakrotnie. Kilka miesięcy temu — powiedział Gromyko — wskazywano również, że w Wielkiej Brytanii istnieją cztery, wyposażone należycie amerykańskie bazy lotnicze i że buduje się jeszcze cztery, przy czym należy stwierdzić, że cyfry te są pomniejszone.

W jakim celu tworzy się amerykańskie bazy lotnicze w Wielkiej Brytanii? Czy dla polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim? Bazy te tworzy się w myśl agresywnych planów bloku atlantyckiego. Jessup i Davies usiłują uniknąć tego tematu w dyskusji. Przyznajemy, że temat ten jest dla nich nieprzyjemny, lecz w toku omawiania porządku dziennego nie można pominąć tej niezwykle ważnej propozycji radzieckiej, dotyczącej włączenia do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w szeregu krajów.

Wiadomo także — mówił dalej Gromyko — że amerykańskie bazy wojenne powstają nie tylko w Wielkiej Brytanii. W Norwegii bazy te buduje się pod kierownictwem instruktorów amerykańskich. Niedawno zakomunikowano oficjalnie w tym kraju, że dowódca naczelny tak zw. sił zbrojnych bloku atlantyckiego, którym obecnie jest generał Eisenhower, ma prawo udzielać rad nie tylko armii norweskiej, lecz i premierowi Norwegii. Stwierdza to deklaracja rządu norweskiego z 19 stycznia 1951 r., wniesiona na rozpatrzenie parlamentu. Dla każdego jest jednak zrozumiałe, co oznaczają rady amerykańskie, udzielane premierom lub rządom innych krajów, do czego te rady prowadzą w krajach, które wprzęgły się do rydwanu amerykańskiego.

Amerykańskie bazy wojenne tworzy się także w Islandii. Po wojnie Amerykanie [illegible] nie, wszelkimi sposobami reklamują ten stan rzeczy.

To samo można powiedzieć o Grenlandii. W jakim celu tworzy się amerykańskie bazy wojenne w Islandii i w Grenlandii? Oczywiście nie dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, lecz w innych celach. W takich samych, w jakich tworzy się je w Wielkiej Brytanii i Norwegii. Wiadomo także, że w tym samym czasie, gdy obradujemy tu, za tym okrągłym stołem Amerykanie tworzą bazy wojenne we Francji.

Czy to również czyni się dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, dla praktycznego zrealizowania przedstawionego przez trzy delegacje punktu w sprawie polepszenia stosunków między czterema mocarstwami? W tym samym czasie, gdy przedstawiciele trzech mocarstw składają tu, za okrągłym stołem, swe pokojowe deklaracje, ze Stanów Zjednoczonych przybywają do Francji samoloty, czołgi, karabiny i inna broń. Po co się to robi? Czy dla polepszenia stosunków między czterema mocarstwami? Dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim? Jest rzeczą jasną, że na terytorium Francji tworzy się amerykańskie bazy wojenne dla tych samych celów, dla których tworzy się je na terytorium Wielkiej Brytanii, Norwegii, Islandii i Grenlandii.

Łańcuch amerykańskich baz wojennych ciągnie się dalej na Wschód. Pod kierownictwem i z udziałem Amerykanów buduje się bazy wojenne w rejonie Kanału Sueskiego, w Syrii, Egipcie, Iraku, na Cyprze i na innych obszarach. Nie zapomniano również o Turcji, do której kieruje się generałów amerykańskich i ministrów, aby szybciej pchnąć naprzód sprawę budowy baz amerykańskich na terytorium tego kraju.

Gromyko przypomniał o niedawnej wizycie w Turcji amerykańskiego ministra lotnictwa, który po powrocie do USA oświadczył, że „powstaje konieczność" utworzenia baz lotniczych w Turcji. Nie na próżno Stany Zjednoczone utrzymują w Turcji misję, która według danych amerykańskich liczy 600 osób. Czyż amerykańskie bazy w Turcji tworzy się dla polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, między Zachodem i Wschodem? Jest rzeczą jasną, że amerykańskie bazy wojenne tworzy się w Turcji dla tych samych celów, dla których tworzy się je w W. Brytanii, Norwegii, Francji, Islandii, Grenlandii i w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Przedstawiciele trzech mocarstw i tutaj i w ONZ — kontynuował Gromyko — oświadczają, że wszystko to robi się w interesie obrony. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na fałszywość tego rodzaju oświadczeń, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Nie wątpimy, że przedstawiciele mocarstw zachodnich zdają sobie doskonale sprawę, że bazy tych nie tworzy się w celu polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dlatego też nie chcą oni, aby ta sprawa omawiana była przez ministrów czterech mocarstw. [illegible] nie sprzeciwiałby się włączeniu tej sprawy do porządku dziennego.

Najważniejszym zadaniem jest utrwalenie pokoju

Być może, że przedstawiciele krajów zachodnich oświadczą, że wszystko, co powiedzieliśmy o pakcie atlantyckim i amerykańskich bazach wojennych, jest propaganda. Lecz znane nam są [illegible] czyni to „w celach propagandowych". Niedorzeczność tego rodzaju oświadczeń była już wówczas oczywista. Przedstawiciel radziecki stwierdził wtedy, że jeśli komisja do spraw rozbrojenia jest nieodpowiednim miejscem dla propagandy pokoju, to jak widać, Związek Radziecki znalazł się w tej komisji przez nieporozumienie.

Mamy podstawy, by oświadczyć coś podobnego również i obecnie. Jeśli nasza konferencja, na której omawiamy sprawę rozpatrzenia przez ministrów czterech mocarstw problemu, dotyczącego redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, demilitaryzacji Niemiec, polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych na terytoriach obcych — jeśli ta nasza konferencja jest nieodpowiednim miejscem dla p r o p a g a n d y p o k o j u, to oczywiście znajdujemy się tu przez nieporozumienie. Uważamy, że obecnie najważniejszym i najbardziej palącym zadaniem jest poczynienie kroków, niezbędnych dla utrwalenia pokoju m. in. redukcja sił zbrojnych czterech mocarstw, podjęcie kroków, zmierzających do demilitaryzacji Niemiec i propaganda — nie boimy się tego słowa — propaganda pokoju. Uważamy — podkreślił na zakończenie Gromyko — że sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych ma bezpośredni związek ze sprawą stosunków między czterema mocarstwami i ze sprawą napiętej sytuacji w Europie. Właśnie dlatego nalegamy, aby sprawy te zostały rozpatrzone przez Radę Ministrów czterech wielkich mocarstw.

Oszczerstwa zamiast argumentów

Następnie przemawiali Parodi, Davies i Jessup, którzy w dalszym ciągu sprzeciwiali się włączeniu do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych nie przytaczając żadnego argumentu w obronie swego stanowiska. Wystąpienia ich pełne były oszczerstw i ataków na ZSRR.

Przedstawiciele trzech mocarstw usiłowali zamaskować agresywny charakter zarówno paktu atlantyckiego jak i kroków podejmowanych w celu tworzenia baz amerykańskich kłamliwymi i śmiesznymi twierdzeniami o rzekomo „obronnym" charakterze tych kroków i paktu atlantyckiego. Oświadczyli również, że wnoszą sprawę traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami i Rumunią celem włączenia jej do porządku dziennego mimo że propozycję w tej sprawie wycofali 2 kwietnia.

W związku z tym Gromyko przypomniał, że na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia Parodi w imieniu delegacji mocarstw zachodnich oświadczył, że sprawę tę należy uważać za wycofaną. Dlatego też jest rzeczą niezrozumiałą — powiedział Gromyko — czym kierują się obecnie przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich, twierdząc, że punkt ten pozostaje na porządku dziennym. Przedstawiciele trzech mocarstw przyparci do muru, zmuszeni byli przyznać, że wysuwają ponownie tę sprawę, ponieważ delegacja radziecka w dalszym ciągu nalega na włączenie do porządku dziennego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych jak również sprawę Triestu.

Przedstawiciel radziecki oświadczył, że w tym wypadku pozostaje w mocy przedstawione 30 marca przez delegację radziecką uzupełnienie do propozycji przedstawicieli trzech mocarstw.

Uzupełnienie to przewiduje rozpatrzenie traktatu pokojowego z Włochami, jak również porozumień czterech mocarstw, dotyczących Niemiec i Austrii ze sprawami denazyfikacji i demokratyzacji włącznie oraz sprawy zbrodniarzy wojennych.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 12 kwietnia br.

Mecz szachowy o mistrzostwo świata

W dniu 16 marca rozpoczął się w Moskwie mecz o tytuł mistrza świata pomiędzy posiadaczem tytułu arcymistrzem Michałem Botwinnikiem, a zwycięzcą skomplikowanych eliminacji — arcymistrzem Dawidem Bronsztajnem. Ponieważ znane nam są już wyniki pierwszych dwunastu partii, co stanowi połowę meczu, nie od rzeczy będzie podać krótkie sprawozdanie z rozegranych dotąd partii

Już po pierwszych remisowych partiach można było dojść do przekonania, że walka będzie bardzo ostra. Cechą charakterystyczną meczu jest duża rozmaitość otwarć. I tak w pierwszej partii Bronsztajn wybrał obronę holenderską, w drugiej grano obronę Grünfelda, trzecia — francuska, czwarta — to obrona słowiańska.

Z tych pierwszych czterech partii najciekawsza była druga oraz trzecia — typowa partia pozycyjna z walką o drobne korzyści pozycyjne. Dopiero w piątej partii padł zdecydowany wynik. Bronsztajn grając czarnymi wybrał obronę Nimzowitscha Partia zyskała na ostrości i ostatecznie czarne osiągnęły przewagę. Obaj zawodnicy popadli w duży niedoczas i Botwinik zagrał nieprecyzyjnie; nie mogąc uniknąć mata poddał się jeszcze przed kontrolą czasu.

Szósta partia przyniosła nowe otwarcie, gdyż Botwinnik grający czarnymi wybrał obronę sycylijską. Partia obfitowała w liczne niespodzianki, poświęcenie jakości z jednej i drugiej strony. W przerwanej pozycji szanse na zwycięstwo białych okazały się minimalne i partia powinna była zakończyć się nierozegraną Po drugiej jednak kontroli czasu Bronsztajn popełnił poważny błąd i w następnym posunięciu poddał się.

Siódma partia, pionem hetmańskim to typowa walka pozycyjna po 40 posunięciach doprowadzono do końcówki — król, skoczek i 5 pionów przeciwko królowi, skoczkowi i 4 pionom. Przewagę piona zrealizował Botwinnik doskonale i metodycznie doprowadził do wygranej. Jedna z najlepszych partii meczu.

W ósmej partii zastosowano znowu inne otwarcie, a mianowicie bardzo ostry wariant merański. Obaj przeciwnicy rozegrali debiut poprawnie, doszło do trudnej końcówki o różnokolorowych gońcach i partia ostatecznie zakończyła się nierozegraną.

W dziewiątej partii Bronsztajn ponownie wybrał obronę holenderską, gra była niezwykle ostra i obfitowała w niespodzianki. Dość powiedzieć, że w 17 posunięciu białe uzyskały drugiego hetmana! Ostatecznie Botwinnik został z figurą więcej, ale w niedoczasie nie potrafił zrealizować tej przewagi i partia skończyła się nierozegraną.

Podobny wynik miała dziesiąta partia, również holenderska. Po obustronnej uporczywej grze doszło do końcówki: goniec i 5 pionów przeciwko skoczkowi i 5 pionom. Skoczek, co zdarza się na ogół rzadko, okazał się silniejszym od gońca i Bronsztajn z trudem uzyskał nierozegraną.

Jedenasta partia, nowo-indyjska była krótka. Botwinnik poświęcił piona środkowego dla ataku, Bronsztajn odparł jednak atak i jeszcze przed kontrolą czasu zmusił Botwinnika do kapitulacji.

W dwunastej partii Botwinnik wybrał obronę holenderską W celu zaostrzenia gry Bronsztajn ofiarował najpierw jednego piona, a potem — drugiego Atak został odparty, a przewaga czarnych nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Dlatego białe bez dogrywki poddały się. Stan meczu po 12 partiach 6½ : 5½. (W. I.)

Klub racjonalizacji techniki w Gdańsku



Z inicjatywy rady zakładowej gdańskiego oddziału Zjednoczenia Biur Projektowych powstał w Gdańsku Klub Racjonalizacji Techniki. Na zdjęciu: Młodzi inżynierowie i technicy: M. Kraszkowski, J. Kotecki, A. Zachorko, J Tomaszewski i A. Mączyński omawiają w klubie możliwość stosowania elementów prefabrykowanych w konstrukcjach dachowych dla zaoszczędzenia drewna

Foto Kosycarz — CAF

Wiadomości sportowe

W II eliminacji zwyciężyli Klabiński, Pietraszewski i Królak

Reprezentacja na Wyścig Pokoju ustalona będzie we wtorek

(d) POLANICA-ZDRÓJ (tel.wł.) W czwartek 12 bm. rozegrana została w Polanicy-Zdroju druga część eliminacji przed IV Międzynarodowym Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Projektowany początkowo wyścig na dystansie 200 km został skrócony do 163 km, gdyż kierownictwo obozu treningowego wzięło pod uwagę trudną trasę, obfitującą w liczne wzniesienia i nie chciało przemęczać zawodników zbyt forsowną jazdą. Trasa prowadziła w kierunku Wrocławia. Start znajdował się 40 km za Polanicą, a półmetek na autostradzie wrocławskiej wiodącej do Berlina.

Wyścig był ciekawą imprezą i dostarczył kierownictwu wiele materiału do oceny wartości i możliwości poszczególnych zawodników.

Swoje wysokie wartości potwierdzili Klabiński i Hadasik. Bardzo ładnie pojechali tym razem Pietraszewski, młody Królak, Siemiński i weteran Rzeźnicki. Kapiak, który w wyścigu środowym pojechał bardzo dobrze, w czwartek nie odegrał żadnej roli. Mając dwa defekty gum, zdany na własne siły nie potrafił dopędzić czołówki i przybył na metę z bardzo znaczną różnicą czasu.

Na start wyścigu 40 km za Polanicą kolarze pojechali tempem spacerowym. Za Kłodzkiem przy wyjeździe, Wandor potrącony przez Rzeźnickiego upadł, lekko się potłukł i wycofał z wyścigu. Po 15 km od startu ma defekt gumy Weglenda, a zaraz potem Kapiak. Obaj ci kolarze zostają w tyle. Również pozostają w tyle, nie wytrzymując ostrego tempa, Nowoczek, Bąk i Sołtowski. Do półmetka sytuacja nie ulega zmianie i wyścig prowadzi zwarta grupa kolarzy z wyjątkiem dwóch ofiar defektów, Kapiaka i Weglendy, oraz trzech wymienionych już zawodników. Na półmetku Kapiak ma stratę 11 minut 15 sek. w stosunku do czołówki.

W drodze powrotnej na pierwszych większych wzniesieniach grupa czołowa dzieli się na kilka grup. Na czoło wysuwają się Klabiński, Hadasik, Pietraszewski, Królak i Siemiński. Jadący początkowo razem z nimi Rzeźnicki wskutek defektu przerzutki pozostaje w tyle. Zaraz za nim jadą Sałyga i Liszkiewicz, którzy stracili kilka cennych sekund na punkcie odżywczym. Gonią ich niezmordowanie Nowoczek z Gabrychem i Sołtowskim.

Na 30 km przed metą Klabiński i Hadasik inicjują ucieczkę i dopiero 2 km przed Polanicą udaje się Pietraszewskiemu, Siemińskiemu i Królakowi dopędzić uciekinierów. Na metę wpadają równocześnie trzej kolarze: Klabiński, Pietraszewski i Królak w jednakowym czasie 4:45:15. Dalsze miejsca zajęli: 4) Siemiński 4:45:24, 5) Hadasik 4:46:25, 6) Rzeźnicki 4:50:03, 7-8) Sałyga i Liszkiewicz w jednakowym czasie 4:53:46, 9) Gabrych 4:55:07, 10) Nowoczek 4:55:47, 11) Sołtowski 4:55:47. Czas Kapiaka wyniósł 5:13:41.

Ostateczny skład reprezentacji zostanie ustalony we wtorek przez specjalną komisję, przy udziale rady trenerów.

Należy zaznaczyć, że w wyścigu czwartkowym nie startowali Wójcik i Wrzesiński, którzy, zdaniem kierownictwa, mają zapewnione miejsce w reprezentacji i których nie chciano przemęczać.

Z. DALL

O dalszy rozwój kół sportowych przy zakładach pracy

IV Plenum GKKF

Dnia 12 bm. obradowało w Warszawie IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności i wytycznych pracy podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego — kół sportowych przy zakładach pracy.

Obrady zagaił przewodniczący GKKF tow. Motyka. Referat pt. „Koło sportowe podstawą rozwoju i umasowienia sportu związkowego" wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ tow. Burski.

Po omówieniu obecnej sytuacji międzynarodowej wiceprzewodniczący CRZZ scharakteryzował cele i zadania kultury fizycznej w narodowym froncie walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Na odcinku kultury fizycznej głównym zadaniem jest sprawa dalszego umasowienia sportu poprzez odpowiednio silne i sprężyste ogniwa organizacyjne. Tymi ogniwami są właśnie koła sportowe przy zakładach pracy.

Rok 1951 ma być przełomowym dla rozwoju naszej kultury fizycznej i sportu.

Podstawą tego przełomu ma być wysoki poziom pracy wychowawczej, sportowej i organizacyjnej koła sportowego przy zakładzie pracy.

Poważne osiągnięcia kół sportowych na Śląsku

Na podstawie analizy dotychczasowej pracy i rozwoju kół sportowych stwierdzono, że wiele kół ma poważne osiągnięcia. Rośnie wśród mas związkowych zrozumienie znaczenia kultury fizycznej i sportu. Szczególnie przy wielkich zakładach pracy w kopalniach i hutach na Śląsku mamy dużo aktywnych kół sportowych jak np.: koła Stali przy hucie „Silesia" i przy hucie „Jedność" w Siemianowicach. W wielu kołach setki robotników przygotowuje się i zdaje normy na odznakę SPO W akcji tej wyróżnia się m. in koło Górnika przy kopalni „Mysłowice".

Wyrazem rozwoju i osiągnięć kół sportowych jest także wzrastająca świadomość społeczno-polityczna sportowców i ich walka o przodownictwo w produkcji. Na terenie całego kraju powstaje coraz więcej sportowych brygad produkcyjnych.

Braki w pracy kół sportowych

Obok osiągnięć praca kół sportowych ma jeszcze wiele braków. Daje się zauważyć przede wszystkim brak zrozumienia podstawowego zadania, że koło ma objąć jak najliczniej pracowników zakładu i zorganizować ich do pracy sportowej jak również do zdobywania odznaki SPO, która jest treścią naszego masowego ruchu sportowego. W pracy kół daje się odczuwać również brak odpowiedniego aktywu sportowego, przede wszystkim z szeregów ZMP. Zbyt małe zainteresowanie działalnością koła wykazują również rady zakładowe.

Właściwe postawienie pracy szkoleniowo - sportowej wymaga również stałej pracy ideowo - wychowawczej, stałej mobilizacji członków koła do zadań sportowych i produkcyjnych poprzez współzawodnictwo w pracy i sporcie.

Koła sportowe aby spełnić swoje zadania muszą być pod stałą opieką Partii, Związków Zawodowych i ZMP.

Po referacie tow. Burskiego wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierało głos około 30 mówców.

*

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję w której m. in. czytamy:

„Wzywamy wszystkich sportowców polskich do rozpowszechniania i popularyzacji Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do podpisywania i aktywnego udziału w zbieraniu podpisów pod kartą narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzmożenia wysiłków w umasowieniu kultury fizycznej i zdobywaniu norm SPO, do przodownictwa w pracy i nauce.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzięcia masowego udziału w obchodach święta klasy robotniczej — 1 Maja".

Aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju, jest patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka

W Warszawie odbywają się obrady dzielnicowych komitetów obrońców pokoju

W związku ze zbliżającym się narodowym Plebiscytem Pokoju w stolicy odbywają się posiedzenia dzielnicowych komitetów obrońców pokoju. Komitety dokonują bilansu swej dotychczasowej pracy i omawiają zadania stojące przed nimi w wielkim Plebiscycie Pokoju. W ostatnich dniach odbyło się m. in. zebranie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Żoliborzu.

W sali Domu Kultury osiedla żoliborskiego zebrało się kilkadziesiąt osób. Obok członków dzielnicowego komitetu w zebraniu wzięli udział przedstawiciele zakładowych, blokowych i obwodowych komitetów obrońców pokoju, reprezentujący szeroki aktyw dzielnicy. Licznie reprezentowane są kobiety.

— Dla nas, kobiet — powiedziała w dyskusji ob. Piotrowska — sprawa pokoju jest sprawą życia naszych dzieci, mężów. Czyż może być matka, która chciałaby śmierci swego dziecka? Wiemy, że pokój zdobyć można tylko w walce, prowadzonej wspólnie z milionami ludzi na całym świecie. Musimy uczynić wszystko, aby w tej walce nie zabrakło ani jednej kobiety polskiej.

Rok działalności komitetu dzielnicy Żoliborz

Komitet Dzielnicowy Obrońców Pokoju na Żoliborzu zna dobrze swe zadania w walce o pokój. Komitet powstał dokładnie przed rokiem i przystąpił z miejsca do pracy związanej ze zbieraniem podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W czasie akcji zbierania podpisów wiele osób wyróżniło się ofiarną, pełną poświęcenia pracą. Tymi właśnie aktywistami uzupełniono skład dzielnicowego komitetu.

W ciągu roku powstało na terenie dzielnicy 90 blokowych komitetów obrońców pokoju. 15 sierpnia wybrano nowy zarząd dzielnicowego komitetu.

W oparciu o stale rosnący aktyw ruchu obrońców pokoju przystąpiono do akcji zbierania darów dla dzieci koreańskich. Dzielnica Żoliborz była jedną z pierwszych, które zakończyły tę akcję, zbierając łącznie 27.510 różnego rodzaju darów. Akcję zbierania podarków dla dzieci bohaterskiego ludu Korei walczącego z amerykańskim najazdem wsparło przeszło 80 proc. mieszkańców dzielnicy.

Nowe zadania obrońców pokoju w czasie Plebiscytu

— Narodowy Plebiscyt Pokoju — powiedział przewodniczący dzielnicowego komitetu Ćwikliński — stawia przed komitetami obrońców pokoju nowe poważne i odpowiedzialne zadania. — Przygotowując się do tego Plebiscytu prowadzimy i będziemy prowadzić w dalszym ciągu szkolenie agitatorów pokoju. Dotychczas przeszkoliliśmy 75 agitatorów. Mamy za sobą rok pracy. Mamy dziesiątki aktywnie i dobrze pracujących blokowych komitetów obrońców pokoju. Szczególnie wyróżniają się komitety na Marymoncie.

W najbliższym czasie, na terenie Żoliborza rozpoczną się masowe zebrania mieszkańców przygotowujące ludność do Plebiscytu Pokoju. Musimy w masowej akcji uświadomić wszystkich mieszkańców dzielnicy, że aktywny udział w walce o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju, jest patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka.

Każdy głos oddany w Plebiscycie powinien być aktem świadomego działania

W dyskusji nad referatem przedstawiciela Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju Hoffmana i przewodniczącego komitetu dzielnicowego Ćwiklińskiego szczególnie wiele miejsca poświęcono przygotowaniom do Plebiscytu Pokoju.

Jeden z dyskutantów powiedział:

— Musimy dotrzeć do wszystkich mieszkańców, wytłumaczyć im słuszność i potrzebę uczestniczenia w Plebiscycie Pokoju. Trzeba, aby każdy głos oddany w Plebiscycie był aktem świadomości, aktem wiary w słuszną sprawę, aktem solidarności i współuczestnictwa w walce o utrwalenie pokoju.

Plebiscyt Pokoju — to wielka akcja polityczno-uświadamiająca

— Zbliżające się święto 1 Maja — powiedziała nauczycielka Jurkowska — masy pracujące naszego kraju witają wspaniałym czynem produkcyjnym. Pomnożenie potęgi naszego państwa — oto odpowiedź narodu polskiego na knowania imperializmu amerykańskiego, które zagrażają bezpośrednio niepodległości naszej ludowej ojczyzny. Musimy wskazywać ludziom, że imperializm amerykański wskrzesza hitlerowską armię, tę samą armię, która spustoszyła nasze miasta i wsie, mordowała nas i naszych braci.

Podobnych wypowiedzi na zebraniu było wiele. Komitet Dzielnicowy Obrońców Pokoju na Żoliborzu, jak i inne komitety stolicy przygotowuje się do Plebiscytu Pokoju z pełnym zrozumieniem znaczenia tej akcji. (ik)

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki powinno załatwić sprawę wykładowców dla dwóch katedr Politechniki

Na Politechnice Warszawskiej do tej pory nie obsadzone są dwie katedry: materializmu dialektycznego i historycznego oraz podstaw ustrojowych Polski współczesnej.

Wprawdzie Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przydzieliło Politechnice odpowiednich wykładowców na początku bieżącego roku akademickiego, ale zgłosił się dopiero jeden.

Trzeba zaznaczyć przy tym, że w planie wykładów 1, 2 i 3 roku uwzględniono godziny tych przedmiotów, jak również przeznaczono na nie specjalną aulę, mieszczącą 600 słuchaczy. Warunki więc wszelkie przygotowano, zabrakło tylko wykładowców.

Rektorat Politechniki interweniował już w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki, ale sprawy do tej pory nie załatwiono.

W tej chwili z wykładów wymienionych przedmiotów korzysta tylko rok I. Jedyny bowiem wykładowca, który objął katedrę, nie jest w stanie obsłużyć wszystkich lat studiów. Wobec tego rok II i III bądź są zupełnie pozbawione wykładów, bądź przychodzą na salę studentów I roku, tworząc nadmierne zgrupowanie, co utrudnia pracę wykładowcy i należyte wykorzystanie wykładów przez studentów.

Jest już drugi semestr bieżącego roku akademickiego. Jeżeli Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki w dalszym ciągu nie zainteresuje się tą sprawą, studenci II i III roku Politechniki Warszawskiej będą mieli trudności w zdaniu w br. egzaminu z materializmu dialektycznego i historycznego oraz podstaw ustrojowych Polski współczesnej. (sz)

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Wolni słuchacze I roku Katedry Materializmu Dialektycznego.

W czwartek, dnia 19 kwietnia 1951 roku o godzinie 16,00 odbędzie się repetytorium z materializmu filozoficznego.

Zabytkowe rogatki zostaną wyremontowane

W najbliższym czasie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpi na zlecenie Prezydium St. R. N. do remontów i tynkowania elewacji zabytkowych budynków rogatkowych stojących na Placu Unii Lubelskiej i ul. Grochowskiej. (i)

Zakładanie trawników w osiedlu muranowskim

W tych dniach przystąpiono już do zakładania trawników i zieleńców na terenie tych części Muranowa, gdzie roboty budowlane zostały w zasadzie zakończone.

W chwili obecnej niwelowany jest teren oraz nawożona czarna ziemia. (i)

Drobne i kapitalne remonty nawierzchni ulic na Mokotowie

W roku bieżącym drobnymi i kapitalnymi remontami nawierzchni ulic na Mokotowie objętych będzie 36 ulic.

Remonty kapitalne przeprowadzone będą na ulicach: Klonowej, Madalińskiego, Rakowieckiej, Spacerowej, Czerniakowskiej, Puławskiej, Chełmskiej. Na 27 ulicach przeprowadzone będą drobniejsze remonty i naprawy. (i)

12 aparatów telefonicznych na 100 mieszkańców będzie miała stolica pod koniec planu 6-letniego

Rozbudowa central telefonicznych na terenie stolicy pozwoli na znaczny wzrost liczby zainstalowanych aparatów w Warszawie.

Przewiduje się, że pod koniec planu 6-letniego na każde 100 mieszkańców naszej stolicy przypadać będzie 12 czynnych aparatów telefonicznych. (i)

Zmiany uprawnień do korzystania z biletów miesięcznych MPK

W dniu wczorajszym Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego anulowała okólnik z lutego ubiegłego roku o korzystaniu z biletów miesięcznych. Okólnik ten uprawniał posiadaczy biletów miesięcznych na środki MPK do korzystania z dowolnych środków lokomocji na wspólnej ich trasie.

Obecnie posiadacze biletów miesięcznych uprawnieni są do przejazdu na wspólnych trasach tylko tańszymi środkami lokomocji, a więc posiadacz biletu na tramwaje może korzystać tylko z tramwajów, posiadacz biletu na trolleybusy tylko z trolleybusów i tramwajów, a posiadacze biletów na autobusy, najdroższy środek lokomocji — ze wszystkich pojazdów MPK, ale tylko na trasie wspólnej z linią znaczoną na bilecie. (i)

Rozpoczęto już prace przy przebudowie placu Bankowego

W dniu wczorajszym brygady pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpiły do wstępnych robót związanych z przebudową Placu Bankowego. (i)

Ankieta w sklepach spożywczych MHD

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w sklepach spożywczych Miejskiego Handlu Detalicznego ankieta wśród klientów tych sklepów. Każdy sklep zaopatrzony został w specjalne formularze, które klienci, pragnący usprawnienia pracy sklepu powinni wypełnić.

Wypełnione formularze składane będą do zaplombowanej skrzynki.

Uwagi i wskazówki klientów posłużą dyrekcji MHD do podniesienia poziomu handlu uspołecznionego i lepszego zaopatrzenia ludzi pracy. (i)

Ukazał się 4 (15) numer miesięcznika „Racjonalizator budowlany"

Ukazał się już 4 (15) numer miesięcznika „Racjonalizator budowlany". Kwietniowy numer miesięcznika zawiera m. in. ciekawy artykuł pt. „Ogrodzenia z odpadków", który sumuje pomysły racjonalizatorskie w zakresie walki o oszczędną gospodarkę materiałem drzewnym poprzez ekonomiczne wykorzystanie drzewa odpadowego. 4 (15) numer „Racjonalizatora budowlanego" zawiera ponadto opis trzech pomysłów racjonalizatorskich, zakwalifikowanych do stosowania przez komisję usprawnień rzemiosł budowlanych Instytutu Techniki Budownictwa.

Na marginesie: warto, aby redakcja „Racjonalizatora budowlanego" nie używała w artykułach i opisach pomysłów nazw nieistniejących od trzech miesięcy przedsiębiorstw jak PPB, PPB 9 — „KAM". (S)

Czyje to cegły?

Po wyzwoleniu, wielkim nakładem pracy czynnika społecznego i ówczesnego wydziału terenów zielonych, doprowadzono do porządku skwerek na placu Dąbrowskiego. Rozebrano bunkry poniemieckie, zasypano wielki dół, założono trawniki i aleje. Radość mieszkańców Śródmieścia z tego skwerku nie trwała jednak zbyt długo. Przed trzema laty zaczęto zwozić na plac Dąbrowskiego setki tysięcy cegieł, układając je na wspomnianym skwerku. Cegłami tymi zastawiono cały niemal skwerek. Dziś po 3 latach cegły leżą tak, jak je złożono przed trzema laty.

Ponieważ nikt nie zabiera tych cegieł i w okolicy nic się nie buduje, może by Komisja Usprawnienia Remontów zainteresowała się, do kogo należą te cegły i przekazała je przedsiębiorstwom, prowadzącym budowy w Warszawie. (i)

Młodzież Warszawy zwycięsko realizuje zobowiązania 1-majowe

Młodzież warszawskich zakładów pracy, fabryk i budów z wielkim zapałem i entuzjazmem realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Na jednym z bloków nowopowstającego śródmieścia socjalistycznej Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej pracuje 15-osobowa brygada młodzieżowa betoniarzy. Brygada kierowana przez Piotra Zublewicza osiągała do niedawna średnio 300 proc. normy.

— W czynie 1-majowym postanowiliśmy uzyskać średnio 320 proc. normy — mówi — brygadzista Zublewicz. — Dotychczas zobowiązanie nasze w pełni realizujemy, a nawet przekraczamy.

Średnia wydajność brygady betoniarskiej Zublewicza wynosi ponad 327 proc. normy.

— Postaramy się osiągnąć jeszcze więcej — oświadczają młodzieżowcy, przekrzykując łoskot umieszczonych na szczycie pięciopiętrowego bloku czerwonych i białoczerwonych szturmówek.

„Pomagają nam starsi towarzysze"

— Cała młodzież naszej fabryki uczestniczy w czynie majowym — mówi młodzieżowy przodownik pracy Zakładów Sprzętu Transportowego nr 2 Jan Kuśnierz, odznaczony orderem „Sztandar Pracy".

— Realizacja zobowiązań przebiega pomyślnie. Jest to również zasługą naszych starszych towarzyszy, którzy zawsze spieszą młodzieży z pomocą i radą.

Jan Kuśnierz, pracujący na oddziale montażowym postanowił dla uczczenia 1 Maja wykonywać 180 proc. normy. Ostatnio osiąga on 244 proc. normy.

W Zakładach Sprzętu Transportowego nr 2 brygady młodzieżowe im. Marszałka Rokossowskiego, Wandy Wasilewskiej, oraz im. 17 Stycznia z powodzeniem realizują zobowiązania 1-majowe, osiągając 180 — 210 proc. normy zespołowej.

50 mikroskopów ponad plan wykonali ZMP-owcy z PZO

ZMP-owcy ze „Szkoły Stachanowskiej" w Polskich Zakładach Optycznych zameldowali o wykonaniu ponad plan dla uczczenia święta 1 Maja 50 mikroskopów, oraz zorganizowaniu nowej brygady produkcyjnej na oddziale montażowym.

Poważne osiągnięcia uzyskali również ZMP-owcy ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy-3. Brygada Bogdana Grzybowskiego z oddziału sprzętu i transportu tego zjednoczenia wykonała ze złomu—własnego pomysłu dźwig do wyjmowania silników z ram samochodowych. Dźwig został uruchomiony na dwa tygodnie przed terminem. (p)

10 młodzieżowych przodownic pracy z zakładów im. 22 Lipca otrzymało nagrody

W Państwowych Zakładach Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca, 10 młodzieżowych przodownic pracy otrzymało nagrody za stałe przodownictwo we wszystkich kwartałach ub. r. Oprócz nagród książkowych, młode robotnice otrzymały również dyplomy uznania.

Wśród przodownic znajdują się między innymi: Janina Weber, zawijaczka z działu karmelków miękkich, wyrabiająca 214 proc. normy, Danuta Maliszewska, pakowaczka wafli, wyrabiająca 200 proc. normy. Zofia Baniszewska, brygadzistka z działu młodzieżowego, wyrabiająca 190 proc.

Wszystkie przodownice biorą od dawna udział we współzawodnictwie pracy. Wydajność ich pracy stale wzrasta.

Niektóre z dzisiejszych przodownic, jak np. Irena Szymaniak, Danuta Wątruk, jeszcze w początkach ub. r. nie wyrabiały nawet normy. Pomoc jednak organizacji ZMP-owskiej, która zorganizowała szkolenie zawodowe, a także przykład i zapał członków młodzieżowych brygad zachęciły je do staranniejszego wykonywania swej pracy i podniesienia jej wydajności.

Dziś młode przodownice, podnosząc stale wydajność i jakość swej pracy, pomagają również innym koleżankom w osiągnięciu jak najlepszych wyników, dzieląc się z nimi doświadczeniami swej pracy. (sz.)

Dzielnica Śródmieście przygotowuje się do akcji porządków wiosennych

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej oraz Rada Narodowa Warszawa - Śródmieście zakończyły już swe przygotowania do akcji wiosennych porządków. Specjalny komitet, w którego skład weszli przedstawiciele partii, Ligi Kobiet, SP, ZMP oraz delegat Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego przygotował plan akcji. W czasie trzech niedziel bieżącego miesiąca młodzież dzielnicy oraz mieszkańcy zmobilizowani przez komitety blokowe wezmą udział w społecznej akcji oczyszczania i odgruzowania ulic i placów Śródmieścia.

W pierwszym rzędzie skopane będą i obsiane trawą wszystkie trawniki i zieleńce nie objęte stałą konserwacją przez MPO. Zadania są podzielone, gdyż zarówno szkoły jak i komitety blokowe mają przydzielone pod opiekę odcinki zieleni.

Oprócz akcji zazieleniania będzie prowadzona akcja odgruzowania w 7 punktach dzielnicy. M. in. odgruzowana zostanie ulica Sadowa, na której leży jeszcze około 2 tys. m sześc. gruzu. Dla wywózki gruzu z terenu dzielnicy zrzeszenie transportowców zobowiązało się dostarczyć potrzebną ilość taboru konnego i samochodowego.

W przygotowaniach do akcji porządkowej nie zapomniano o sklepach. Komisje handlu i zdrowia DRN dokonają w czasie trwania akcji lustracji we wszystkich sklepach na terenie dzielnicy oraz na wszystkich posesjach. (i)

Rozpoczęto już remonty bieżące domów Zarządu Nieruchomości Miejskich

W tych dniach przystąpiono do remontów bieżących domów mieszkalnych podległych Zarządowi Nieruchomości Miejskich.

Jak wiadomo obok remontów kapitalnych domów mieszkalnych, którymi objęto przeszło 100 domów ZNM-owskich, rok rocznie ZNM prowadzi remonty bieżące, drobniejsze. W roku bieżącym przewiduje się wykonanie takich remontów w przeszło 580 domach.

W pierwszym rzędzie naprawiane są dachy, klatki schodowe oraz szalety ogólne.

W mieszkaniach przodowników pracy oraz wyróżniających się dozorców wykonywane będą również remonty wewnętrzne mieszkań, a więc remonty podłóg, okien.

W chwili obecnej remonty objęły 78 budynków. W najbliższych dniach specjalne brygady przystąpią do smołowania dachów na wszystkich domach pokrytych papą.

Niezależnie od tych remontów bieżących w domach ZNM przeprowadzane są naprawy zwykłe, związane z eksploatacją budynków.

W związku z tymi naprawami Komitety Blokowe, jak również administratorzy domów powinni sygnalizować wszelkie potrzeby budynków, które mogą być załatwione w drodze tych bieżących remontów i napraw. (i)

Warszawscy korespondenci piszą:

Czechosłowacy z ośrodka informacyjnego częstymi gośćmi w naszej świetlicy

Obok naszej świetlicy mieści się Czechosłowacki Ośrodek Informacji. Pracowników Ośrodka gościmy u siebie bardzo często. Przychodzą oni zawsze do naszej świetlicy z nowymi filmami dźwiękowymi. Teksty do filmów czytane przez mikrofonem zainstalowanym w aparaturze projekcyjnej opracowane są w języku polskim bardzo starannie.

Na ostatnim pokazie filmowym pracownicy Zakładu P-6 zapoznali się z osiągnięciami pracujących chłopów czechosłowackich.

Bardzo miło został przyjęty film o festiwalu młodzieży czechosłowackiej w Morawskiej Ostrawie. Licznie występujące zespoły pieśni i tańca zyskały naszą sympatię i były entuzjastycznie oklaskiwane, a dziewczyna - górnik występująca jako solistka w górniczym zespole podbiła serca wszystkich zebranych.

Oglądaliśmy również świetny film kukiełkowy wyśmiewający formalistyczne „dzieła sztuki".

Obecnie jest w projekcie urządzenie w świetlicy wystawy książek czechosłowackiego pisarza Alojzego Jiráska, oraz zapoznanie czytelników biblioteki świetlicowej z twórczością tego pisarza — historyka.

Młodzież ZMP-owska naszego zakładu serdecznie pozdrawia młodzież bratniej Republiki Czechosłowackiej. Na zdar!

ROMAN WOŹNIAK
Zakłady im. Róży Luksemburg

O należyte zaopatrzenie uczestników imprez masowych w żywność i napoje

W ciągu ostatnich dwu lat przyjęła się i cieszy się powodzeniem wśród mieszkańców stolicy akcja organizowania masowych imprez świątecznych, wycieczek itp.

Jednym z najpoważniejszych niedociągnięć w organizacji tych imprez w latach ubiegłych było złe zaopatrzenie ich w żywność i napoje przez placówki handlu uspołecznionego. Wynikało to jedynie z braku koordynacji pracy między poszczególnymi placówkami. Bardzo często zdarzały się wypadki, że na jedną z imprez przybywały auta - kioski WSS, Stołecznych Zakładów Mleczarskich, Centr. Zarządu Przemysłu Mięsnego, Przemysłu Fermentacyjnego itp., natomiast, odbywające się równolegle imprezy w innych punktach miasta nie miały żadnego wozu z żywnością i napojami, ewentualnie jedna z nich obsadzona była przez kilka wozów z napojami, a brak jej było wozów z żywnością lub odwrotnie.

Poważnym utrudnieniem w sprawnym zaopatrzeniu imprez było zbyt późne zgłaszanie zamówień na żywność i napoje przez organizatorów. Często zdarzały się wypadki, że do WSS przychodzili organizatorzy niedzielnych zabaw czy wycieczek w soboty. Rzecz jasna, w tych wypadkach nie byliśmy w stanie zmobilizować środków transportowych, oraz wystarczającej ilości personelu do obsługi wozów.

Stąd nasz apel do organizacji społecznych, aby zawiadamiały placówki handlu uspołecznionego o projektowanych imprezach na kilka dni przed terminem. Pozwoli nam to usprawnić zaopatrzenie.

Znacznie lepiej byłoby, aby wszelkie tego rodzaju zamówienia kierowano do wydziału handlu prezydium St. R. N., który mógłby odpowiednio rozdzielić je między zainteresowane instytucje.

Z. WYPYCH
WSS Wydział Handlowy

Ruszyły prace przy elewacjach bloków osiedla na Muranowie

W tych dniach rozpoczęte zostały prace przy elewacji bloków osiedla muranowskiego. Na pierwszy ogień poszły bloki wzdłuż Al. gen. K. Świerczewskiego. W chwili obecnej brygady tynkarskie pracują już w bloku nr 3. W niedługim czasie roboty przeniosą się również i na inne bloki.

Bloki osiedla muranowskiego otrzymają bardzo bogate i różnorodne elewacje ze szlachetnego tynku. Plan prac na rok bieżący przewiduje wykonanie tynków zewnętrznych na wszystkich nieomal blokach, oddanych do chwili obecnej do zamieszkania.

Kierownictwo budowy osiedla zamierza przy robotach tynkarskich, gdzie tylko front pracy będzie na to pozwalał, zastosować mechaniczne tynkownice radzieckiej produkcji (s)

Sprawę warsztatu szewskiego trzeba szybko załatwić

Kiedy przed czterema laty Warszawski Przemysł Tłuszczowy podpisywał układ zbiorowy, w jednym z jego punktów zagwarantowano utrzymanie szewca fabrycznego. Sumy potrzebne na wyposażenie warsztatu umieszczono w planie finansowym fabryki. Rada zakładowa miała otoczyć troskliwą opieką tę pożyteczną dla robotników placówkę. Niestety, sprawa szewca fabrycznego nie była nigdy należycie postawiona a ostatnio zaniedbana została zupełnie. Szewc nasz od dawna nie otrzymuje żadnych materiałów potrzebnych do wykonywania swych prac. Toteż reperacje są właściwie „łataniem sposobem gospodarczym".

Szewc zakupuje materiały na wolnym rynku. Nie zawsze może je jednak dostać.

Mimo licznych interwencji ze strony robotników, rada zakładowa dotychczas nie zajęła się usprawnieniem pracy tak potrzebnego dla nas warsztatu szewskiego. A wiemy, że w innych fabrykach istnieją takie warsztaty otoczone opieką rady zakładowej, otrzymujące specjalne przydziały po zniżonych cenach. Nasze interwencje nie pomogły jednak.

Również wygląd warsztatu pozostawia wiele do życzenia. Nie odpowiada on elementarnym warunkom higieny. Jest od kilku lat nie odnawiany. A przecież jest to miejsce pracy, gdzie w ciągu 8 godzin przebywa rzemieślnik, reperujący miesięcznie około 100 par butów. Jednak ani rada zakładowa ani referat bezpieczeństwa i higieny pracy w ogóle nie interesują się warsztatem. Stan taki przynosi szkodę załodze: powinien jak najszybciej ulec zmianie.

ST. WÓJCICKI
„Schicht"

Brygada tow. Szymczaka przekracza zobowiązania 1-majowe

W Zakładach im. 22 Lipca sprawnie przebiega realizacja zobowiązań 1-majowych. Wiele z nich już wykonano.

W dniu 7 bm. brygada tow. Jana Szymczaka z karmelarni osiągnęła niespotykany dotychczas wynik w produkcji tego działu. Brygada tow. Szymczaka wyrobiła 250 proc. normy. Do tej pory najwyższy procent wykonania normy wynosił 196,4. Równocześnie z tak wysokim wyrobieniem normy osiągnięto minimalną ilość odpadków, mianowicie 5 kg.

Osiągnięcia towarzyszy z brygady Jana Szymczaka stały się nowym bodźcem do zwiększenia wydajności pracowników innych działów, również wykonujących zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja.

HALINA JAŚKIEWICZ
Zakłady im. 22 Lipca

Wystawa prac amatorów-plastyków

W połowie maja będzie otwarta w salach Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej ogólnopolska wystawa wyróżnionych prac uczestników Ognisk Plastycznych.

Wystawę organizuje Departament Amatorskiego Ruchu Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. (Kw)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI. (Karasia 2) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY. (Foksal 16) — piątek 13.4 i sobota 14.4 — „Pieją koguty" — przedstawienia szkolne — godz. 15, „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NARODOWY. (Pl. Teatralny) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Tysiąc Walecznych" — godz. 19.

TEATR NOWY. (Puławska 39) — piątek 13.4 — nieczynny, sobota 14.4. — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY. (Zamojskiego 2) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Awans" — godz. 19.

TEATR SYRENA. (Litewska 3) — piątek 13.4 — nieczynny, sobota 14.4 — „Panie Dobrodzieju" — godz 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO. (Królewska 13) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 13.4 i sobota 14.4 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY. (Marszałkowska 8) — piątek 13.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, sobota 14.4. — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, „Człowiek i maszyny" — godz. 19

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81-b) — piątek 13.4. — „Trzy pomarańcze" — godz. 17, sobota 14.4. — „Trzy pomarańcze"— godz. 13 i 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — piątek 13.4. — „Paluszka" — przedstawienie zamknięte, sobota 14.4 — „Paluszka" — godz. 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 13.4. — Koncert symfoniczny — godz. 19, sobota 14.4. — „Mazowsze" — godz. 19.

*

CYRK nr 3. (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — codziennie atrakcyjne widowisko — początek przedstawień o godz. 19.30, w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA. (Puławska 19) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Sława sportowa" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC. (Rutkowskiego 33) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Zapora" — prod. CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Świat młodych.

STOLICA. (Narbutta) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA. (Grójecka 65) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Warszawska Premiera" — prod polska — dozw od 7 lat — godz 16, 18, 20

W — Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Statek Derbent" — prod radziecka — dozw od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod Wilk i niedźwiadki.

1 MAJ. (Podskarbińska 8) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 17, 19, 21.

SYRENA. (Inżynierska 2) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Dzielny Gaiczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod Jedwab naturalny i Świat młodych. 5/50.

TĘCZA. (Suzina 4) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21.

POLONIA. (Marszałkowska 56) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Diabelska grań" — prod. CSR — dozw. od 12 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 13.4 i sobota 14.4. — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedziele i święta od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej. Zbiory stałe: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wieku. Druga wojna światowa. — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12 do 17. W niedziele od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH. (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS

WYSTAWA „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) — czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

Wystawa poświęcona pamięci Róży Luksemburg (Mokotowska 25) — Otwarta codziennie w godz. od 10 do 22, w niedziele od 10 do 15. Zbiorowe wycieczki zgłaszać w godz. 9 — 13 pod nr. telef. 8-75-50.

KOMUNIKAT DYREKCJI OPERY I FILHARMONII

Dyrekcja Państwowej Opery i Filharmonii podaje do wiadomości, że wobec zmian związanych z Festiwalem Muzyki Polskiej abonamenty na koncert Filharmonii Warszawskiej przewidziany na 20 bm. będą ważne w dniu 24 bm.

WIECZÓR POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI W. MAJAKOWSKIEGO

W dniu 14 bm. o godz. 18 w sali Kameralnej Teatru Narodowego (Pl. Teatralny) odbędzie się wieczór poświęcony twórczości W. Majakowskiego, zorganizowany staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Domu Wojska Polskiego. Odczyt pt. „Twórcza droga W. Majakowskiego" wygłosi uczony radziecki prof. Fiodor Żurko.

W części artystycznej wystąpią artyści Domu Wojska Polskiego.

Wstęp za zaproszeniami, które rozprowadza Zarząd Główny TPPR ul. Kredytowa 7 i Dom Wojska Polskiego ul. Koszykowa 79.

ODCZYT

Dnia 15 bm. o godz. 10.30 w lokalu Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — SPATiF — Al. Stalina 35, odbędzie się odczyt dr Jadwigi Siekierskiej pt. „Sztuka jako forma świadomości społecznej" z cyklu wykładów i odczytów prowadzonych przez SPATiF.

Wstęp wolny.

NA POMOC DZIECIOM KOREAŃSKIM

Rada Miejscowa Zw. Zaw przy Centrali Handlowej Farmaceutyczno-Sanitarnej „Centrosan" przeznaczyła na pomoc dzieciom koreańskim sumę zł. 2.000.

75 PRZEDSTAWIEŃ SZTUKI „PIEJĄ KOGUTY"

W dniu wczorajszym w Teatrze Kameralnym wystawiona została po raz 75 sztuka J. Bałtuszisa — „Pieją koguty".

Uczestnicy kursów początkowego nauczania w teatrze i bibliotece

Nauczyciel kursu początkowego nauczania przy ul. Hożej 41 zorganizował dla 14 uczestników swojego kursu i ich rodzin wspólną wycieczkę do Teatru Narodowego na sztukę „Tysiąc Walecznych".

Podobną imprezę zorganizowała nauczycielka kursu w garbarni przy ul. Kamionkowskiej 43.

Poza tym kilka kursów początkowego nauczania z dzielnicy Grochów zwiedziło publiczne biblioteki i zapoznało się z ich pracą. Pozostałe kursy z tej dzielnicy odwiedzą biblioteki w najbliższych dniach.

Kursy z dzielnic Mokotów i Woli także nawiązały kontakty z najbliższymi placówkami bibliotecznymi. (Kw)

RADIO

SOBOTA 14 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25 na jutro. 23.10 Sygnał czasu, 5.03 11.57 Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00 Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.05 Polska pieśń masowa; 6.10 Muzyka; 7.00 Koncert poranny; 8.00 Muzyka; 8.55 Aud. dla kl. licealnych: „Produkcja papieru i celulozy" — pog. i „Praca inżyniera w przemyśle papierniczym" — rep.; 9.10 Polska pieśń masowa; 9.20 Muzyka i aktualności; 9.50 „Płomień na bagnach" — odc. pow. Wandy Wasilewskiej; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. III — IV — „Szafka z książkami" — pogadanka; 11.15 Koncert solistów; 11.50 „Głos mają kobiety"; 12.15 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Felieton; 16.30 Kompozytor Tygodnia — Leosz Janaczek; 17.05 Aud. oświatowa; 17.30 Z kraju i ze świata, 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 18.10 Muzyka rozrywkowa; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Aud. dla młodzieży; 19.10 Koncert w ramach FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ; 20.20 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 20.45 Muzyka; 21.00 **„Feralny dzień" — słuchowisko wg. komedii Aleksandra Ostrowskiego**; 22.00 Stan pogody; 22.02 Muzyka; 22.10 Wszechnica Radiowa; 22.30 Utwory na klarnet i fortepian; 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25 na jutro 23.55 Sygnał czasu; 5.03 Wiadomości; 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00 Gimnastyka 6.05.

6.15 Melodie ludowe; 6.50 Pieśni masowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. III — IV; 13.50 Koncert solistów; 14.20 Przegląd kulturalny; 14.30 Aud. dla kl. licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.00 Greczaninow: Sonata wiolonczelowa; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.05 Reportaż; 17.15 Muzyka; 17.30 Lekcja języka rosyjskiego; 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju"; 18.00 Pieśni wiosenne; 18.20 „Głos mają kobiety"; 18.40 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Aud. z cyklu: „Historia muzyki polskiej"; 20.20 „Z frontu 1-majowych zobowiązań pokoju", 20.45 „Przy sobocie po robocie"; 21.45 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.10 Muzyka taneczna; 0.02 Hymn i koniec audycji.

Polskie radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa. Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa. ul. Kniewskiego 9 tel 8-29-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2 — 2-B-29518

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zarząd Dzielnicowy ZMP-Mokotów ma krótką pamięć

Organizacja Podstawowa PZPR przy Warsztacie Mechanicznym Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawa 5 wyznaczyła swego czasu jednego z towarzyszy do przeprowadzenia wśród młodzieży na naszym terenie akcji werbunkowej na studia przygotowawcze na wyższe uczelnie.

Towarzysz ów zebrał od kandydatów potrzebne dokumenty i w początkach marca złożył je w Zarządzie Dzielnicowym ZMP Mokotów. Otrzymał on wówczas zapewnienie, że w ciągu 2 tygodni Dzielnica zawiadomi nas jak należy dalej prowadzić tę sprawę.

Przy okazji obiecano nam także w ciągu 2 tygodni przysłać instruktora dla zorganizowania przy Warsztacie, gdzie pracuje wielu młodych chłopców, koła ZMP.

Obydwa obiecane terminy dawno już minęły a my dotychczas bezskutecznie czekamy na odpowiedź i na instruktora, tracąc powoli nadzieję zobaczenia ich kiedykolwiek.

HENRYK CYDZIK
ZBM Warszawa 5

Biurokratyczny ping-pong

Od r. 1946 byłem pracownikiem Straży Ochrony Kolei na stacji Małkinia. Dnia 15 listopada ub. r. wydelegowano mnie na kurs oficerów polskiej marynarki handlowej, organizowany przez Ministerstwo Żeglugi. Ponieważ DOKP-Warszawa udzieliło mi na czas trwania kursu bezpłatnego urlopu, otrzymuję z Ministerstwa Żeglugi stypendium.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że jestem żonaty i mam dwoje nieletnich dzieci i stypendium na utrzymanie rodziny mi nie wystarcza. Kiedy pracowałem, otrzymywałem dodatek rodzinny. Od dnia 1 listopada ub. roku przestano mi go wypłacać.

Zwracałem się kilkakrotnie w tej sprawie do Ministerstwa Żeglugi, które za każdym razem odsyłało mnie do DOKP-Warszawa. Stamtąd znowu odsyłano mnie stale do Ministerstwa Żeglugi.

Tymczasem kurs rozpoczęty w Warszawie przeniesiono do Gdyni, co uniemożliwiło mi dalsze deptanie ścieżek do wyżej wymienionych urzędów.

Obecnie kurs się skończył, a ja dotychczas nie wiem, gdzie mam się zwrócić po należny mi dodatek rodzinny.

MIECZYSŁAW BEDNARCZYK
Małkinia

Najmniej wysiłku wymaga oświadczenie „nie ma"

W dniu 17 stycznia br. Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" zamówiła w Dyrekcji Naczelnej Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Muzycznego komplety strun.

Pismem z dnia 17 kwietnia br. Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego zawiadomiły nas, że zamówione przez nas komplety strun przesłały do Centralnej Składnicy Handlowej ZPM i poleciły nam skomunikować się z wymienioną składnicą w celu odbioru strun.

Wysłaliśmy więc do składnicy upoważnionego pracownika. Jednak... kierownik składnicy oświadczył mu, że strun na składzie nie posiada i polecił mu udać się do dyrekcji, która na pewno wie, kiedy przyjdzie nowy transport strun. Pracownik nasz jednak nie zrezygnował i energicznie domagał się wymienionych w piśmie strun.

Kierownik widząc, że nie pozbędzie się tak łatwo klienta, usiadł zrezygnowany za biurkiem i po przerzuceniu kilkudziesięciu papierków i przestudiowaniu ich stwierdził, że będzie można przyjść jutro i odebrać struny.

Wydaje nam się, że stosunek do pracy ob. kierownika Centralnej Składnicy Zaopatrzenia Zakładów Przemysłu Muzycznego jest mocno nieodpowiedni. Bo przecież składnica nie jest chyba po to, aby wyroby trzymać na składzie, ale po to, aby zaopatrywać w nie odbiorców.

HENRYK ORNATOWSKI
Warszawa

Śladem naszych artykułów

PRZESZKOLENIE POMOŻE URZĘDNICZCE ZLIKWIDOWAĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA

28 marca br. wydrukowaliśmy pt. „Co jest trwalsze" list ob. Romualdy Łukaszewicz z Augustowa, która zwracała uwagę na fakt, że Wydział Oświaty PWRN w Białymstoku od kilku miesięcy nie wypłaca wykładowcom Liceum Pedagogicznego w Augustowie należności za pracę w godzinach nadliczbowych. Suma, jaka należała się wykładowcom, sięgała łącznie 10 tys. zł.

Ministerstwo Oświaty po zbadaniu tej sprawy zawiadomiło nas, że zarzuty ob. Łukaszewicz są słuszne, skierowane jednak były pod złym adresem. Winę bowiem za opisany stan rzeczy ponosił nie Wydział Oświaty PWRN, lecz kierowniczka kancelarii Liceum, która, mylnie interpretując zarządzenia, wstrzymywała wypłaty.

Kierowniczkę wysłano więc na kurs, gdzie pozna ona dokładnie zagadnienie prowadzenia gospodarki szkoły, co ułatwi i usprawni jej pracę i pozwoli uniknąć na przyszłość błędów.

Ministerstwo komunikuje jednocześnie, że wszelkie zaległości zostały wykładowcom wypłacone.

Tydzień na arenie świata

Jeremi Starec

„Nie czuję się bynajmniej neofaszystą. Jestem starym i wypróbowanym hitlerowcem". Są to słowa zachodnio - niemieckiego działacza politycznego, pana Brehma, cieszącego się oczywiście pełnią łask amerykańsko - brytyjskich władz okupacyjnych.

W sześć lat po upadku hitlerowskiego faszyzmu, zachęcani cieplarnianą atmosferą anglosaskiej opieki, coraz bardziej podnoszą głowę jawni hitlerowcy. W sześć lat po zmiażdżeniu hitlerowskiego barbarzyństwa przez Armię Radziecką, amerykańscy barbarzyńcy z rozkazu zbrodniarzy wojennych Mac Arthura i Ridgway'a rozrzucają zarazki w Korei, dokonują na jeńcach doświadczeń z bronią bakteriologiczną. U siebie w domu, rasiści amerykańscy popełniają morderstwa sądowe na niewinnych Murzynach. W Waszyngtonie zaś trwa spór między Trumanem i Mac Arthurem o to, który z nich lepiej i skuteczniej rozpala pożogę wojenną na Dalekim Wschodzie.

Agresorzy nie „zaniedbują" jednak Europy. W korespondencji z Londynu „New York Times" informuje, że *„bazy amerykańskie w Anglii rozbudowywane są w szybkim tempie i w najbliższym czasie gotowe będą na wszelkie ewentualności".* Miernikiem wzrostu personelu lotniczego USA w Anglii jest potok skarg przeciw chamskim wybrykom amerykańskich „supermenów" wobec brytyjskich „tubylców".

Droga do faszyzmu

We Francji, satelici USA uchwalili ordynację wyborczą, która jest karykaturą demokracji i która toruje drogę faszystowskiej dyktaturze de Gaulle'a. Polega ona na tym, że w poszczególnych okręgach wszystkie mandaty przyznawane są liście, która dostaje bezwzględną większość głosów. Wystarczy by reakcyjne partie zblokowały się i uzyskały razem w sumie 50,1 proc. głosów, by zagarnąć wszystkie mandaty. Natomiast komuniści mogą być pozbawieni wszelkiej reprezentacji, nawet jeśli w danym okręgu otrzymali 49,9 proc. głosów.

Skorzysta na tym głównie de Gaulle, który ma bezpośrednich zwolenników i agentów we wszystkich reakcyjnych partiach i w którym Waszyngton widzi swego wiernego żandarma.

W Paryżu i w Bonn

W Bonn, przedstawiciele państw zachodnich omawiają z ekspertami zachodnio-niemieckimi konkretne sprawy, związane z przyspieszeniem remilitaryzacji Trizonii, a w Paryżu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji kładą kłody pod współpracę czterech mocarstw, przeciwstawiając się wyraźnemu sformułowaniu sprawy redukcji zbrojeń i demilitaryzacji Niemiec w porządku obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Antyradziecki dziennik paryski „Combat" stwierdził niedawno:

„Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych, w Paryżu przykryta zasłoną dymną rozmowy w Bonn, ale wydaje się, że rozmowy te wkroczyły w decydujące stadium. Grupa ekspertów... omówiła sprawę utworzenia niemieckich sił zbrojnych, zagadnienie związane z ich organizacją i uregulowaniem służby wojskowej, sprawę utworzenia marynarki wojennej".

Nieodwracalne zmiany

Gdy w Bonn Amerykanie przy pomocy hitlerowskich generałów wskrzeszają upiory przeszłości, społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej radośnie obchodziło dzień klęski państwa hitlerowskiego, jako dzień wyzwolenia narodu niemieckiego. Izba Ludowa NRD jednomyślnie przyjęła uchwałę o referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Dużo bowiem zmieniło się w samych Niemczech od chwili, gdy żołnierz radziecki zatknął na Reichstagu sztandar zwycięstwa. Zmieniło się nieodwracalnie. I to w sposób najmniej korzystny dla amerykańskich następców Hitlera.

U satelitów — niedobrze

Przed imperialistami piętrzą się trudności we wszystkich krajach, upatrzonych przez nich jako bazy agresji. We Włoszech, strajk powszechny pracowników państwowych dał świadectwo wzrastającej jedności mas w walce z rządową polityką wojny i nędzy. W Nowej Zelandii rząd nie potrafił ani akcją łamistrajkową, ani terrorem złamać strajku robotników portowych. W titowskiej Jugosławii, w walce ze znienawidzonym reżimem zdrady i wojny, patrioci wysadzili w powietrze fabrykę broni w mieście Kosowska Mitica. W Hiszpanii frankistowskiej, mimo masowych aresztowań i morderstw policyjnych, fala strajków przerzuca się z jednej prowincji do drugiej. Londyński „Daily Telegraph" z nieukrywaną troską stwierdza, że *„reżim Franco stoi obecnie w obliczu tak poważnej próby, na jaką jeszcze nigdy nie był wystawiony".*

Siła, która izoluje agresorów

Kilka dni temu prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym wyjaśniał, dlaczego mimo najlepszych chęci nie rozszerzył do tej pory wojny na Dalekim Wschodzie. *„Gdyby Stany Zjednoczone rzeczywiście zdecydowały się na rozszerzenie konfliktu na Dalekim Wschodzie* — powiedział m. in. prezydent USA — *moglibyśmy nagle znaleźć się osamotnione".* Nad tym samym biadał Acheson, na to samo żalą się najpoważniejsze dzienniki wielkiego kapitału. Obawy nie dotyczą oczywiście rządów satelickich, mocno siedzących w kieszeni wodzirejów waszyngtońskich. Nie rządy spędzają sen z powiek dyrygentów agresji. Boją się oni narodów państw kapitalistycznych Europy i Azji, olbrzymiego nacisku mas, z którym muszą się liczyć nawet reakcyjne, burżuazyjne rządy.

Potężnym środkiem takiego nacisku, który ma nie tylko niezmierne znaczenie uświadamiające, ale również realno - polityczne, jest apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pięciu mocarstw. Miliony ludzi we wszystkich krajach, od Kuby po Zachodni Bengal, od Norwegii po Australię, wiążą się do wielkiej akcji podpisów pod Apelem Pokoju.

Decydujące stadium

Rocznica zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem przeszła pod znakiem walki, którą narody toczą przeciw amerykańskim następcom Hitlera, o utrwalenie owoców tego zwycięstwa. Bojowników o pokój na całym świecie napawają otuchą olbrzymie osiągnięcia Kraju Socjalizmu, które obrazują m. in. opublikowane w bieżącym tygodniu dane wykonania planu gospodarczego w ZSRR w I kwartale br.

Ale mur trudności piętrzący się coraz bardziej przed imperialistami wzmaga ich wściekłość i awanturnicze zapędy. Z uporem szaleńców zwiększają oni przygotowania do wojny. Przed wzrastającym niebezpieczeństwem wojny ostrzega ludzkość Biuro Światowej Rady Pokoju. W rezolucji Biura uchwalonej na posiedzeniu w Kopenhadze czytamy:

„Walka przeciwko wojnie wkroczyła w decydujące stadium. Narody widzą, że wściekła propaganda, za pomocą której usiłuje się nie dopuścić do jakichkolwiek poważnych rozmów i spowodować rozstrzygnięcie siłą oręża, jak również wzrost budżetów wojennych i wyścig zbrojeń — mogą uczynić wojnę nieuchronną. Światowa kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby się przyłączyć wszystkie kraje, może przechylić szalę na korzyść pokoju".

Uchwały Biura Światowej Rady Pokoju mobilizują ludzkość do dalszej, jeszcze bardziej wytężonej walki o udaremnienie niecnych knowań podżegaczy wojennych. Nieodłączną częścią tego rwącego nurtu, obejmującego wszystkie kraje i kontynenty są przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju w naszym kraju, do plebiscytu, w którym naród polski raz jeszcze zamanifestuje nieugiętą wolę pokoju, w którym na wadze losów świata miliony Polaków położą swe głosy na szalę pokoju.

Podpisywanie Apelu Światowej Rady Pokoju



Czołowi maszyniści z parowozowni kolejowej w Timisoara w Rumunii składają podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju Foto CAF

Film z wyprawy na wyspę Tadeusza Kościuszki



7 bm. odbył się w Warszawie pokaz zaginionego w czasie wojny, a ostatnio odnalezionego filmu pt. „Wyprawa na wyspę Tadeusza Kościuszki". Film ten zrealizował w roku 1937 znany podróżnik i naukowiec polski, dr St. Jarosz, kiedy to odkrył on na Oceanie Spokojnym, w pobliżu Alaski nieznaną wyspę, nazwaną później imieniem Tadeusza Kościuszki. Obecny na pokazie dr Jarosz podzielił się z publicznością swymi wspomnieniami z wyprawy. Na zdjęciu: jedna ze scen filmu

TAK BYŁO...

...*„To wszystko na świecie jest bardzo dziwne. Jest radio, są w nim pogadanki dla chłopów. Co by to było, gdyby wieś choć przez jedną zimę słuchała tych cudności! Ale u nas w całej parafii nie ma na wsi radia..."* pisze w swoich pamiętnikach z 1933 roku małorolny chłop z powiatu łaskiego.

Radio na wsi w Polsce sanacyjnej było rzadkością, było „zbytkiem" na który mógł sobie pozwolić jedynie bogacz wiejski.

„Mały rocznik statystyczny" z 1938 roku podaje, że przeciętnie w Polsce na 1000 mieszkańców było 22 radioabonentów. Ta cyfra nie daje jednak całkowitego obrazu. W niektórych bowiem województwach na tysiąc mieszkańców przypadało poniżej 10 radioabonentów. Były okręgi, gdzie radia w ogóle nie znano.

Dla porównania warto przytoczyć dwie inne cyfry. W Polsce Ludowej według danych z 1.I.1950 roku na tysiąc mieszkańców było 47,4 radioabonentów, zaś 1.I.1951 roku liczba ich podniosła się do 59 na tysiąc mieszkańców.

Oświata i kultura w Polsce kapitalistycznej była luksusem dostępnym jedynie dla garstki bogaczy. Człowiek pracy w mieście a zwłaszcza na wsi od rozrywek kulturalnych odcięty był zupełnie. Nie tylko radioodbiorniki stanowiły niespotykany niemal na wsi „luksus". Biblioteki i świetlice, które pokrywają teraz coraz gęstszą siecią nasz kraj, były dawniej na wsi prawie że nieznane.

Chłop mało czy średniorolny gnębiony ze wszystkich stron podatkami, opłatami, nożycami cen, wyzyskiwany przez obszarnika, przez kułaka, przez aparat państwa kapitalistycznego nie mógł sobie pozwolić na „luksus" kultury. Statystyka oficjalna z roku 1938 stwierdza, że w Polsce 11 proc. dzieci pozostawało poza szkołą. Cyfra ta nie oddaje jednak obrazu naszego zacofania przed wojną na odcinku oświaty. Dziecko jeżeli nawet chodziło do szkoły to po jej ukończeniu zapominało często elementarnych wiadomości, bowiem nie miało dostępu do książek. Wielkie rozmiary przybrał powrotny analfabetyzm.

„Nieraz sobie myślę nad naszą chłopską niedolą—pisze wspomniany już chłop z pow. łaskiego. — *Dlaczego człowiek, który pracuje sam od urodzenia i nigdy nie wie, co to zabawa, tak musi biedować? Dziecko ma siedem lat, musi paść krowy. Nikt się nie pyta, czy płacze... Potem pochodzi trochę do szkoły i wszystko zapomni, bo później książki prócz kościelnej do ręki nie bierze, bo nie ma za co kupić..."*

Syn małorolnego chłopa z powiatu wadowickiego porusza tę samą bolączkę.

„Dziecko, które ukończyło dwuklasową szkołę z czterema oddziałami, na tym zamyka na całe życie swe studia. Po ukończeniu szkoły idzie na służbę do jakiegoś bogatego gospodarza".

W „Pamiętnikach Chłopów" sporo znajdziemy takich wypowiedzi. Książki i gazety za drogie były dla pracującego chłopa.

„...Jeżeli ktoś pismo jakieś prenumeruje to na pewno składa się na to kilku, a nawet kilkunastu gospodarzy i to najczęściej zalegają w prenumeracie..." — pisze chłopka z powiatu warszawskiego.

„...Na tysiąc kół młodzieży może jedno kupuje gazetę i schodzi się do świetlicy... O kupieniu gazety na wsi nie ma mowy..." — czytamy w „Pamiętnikach Chłopów".

Kropki nad „i"

BEZ SKRUPUŁÓW

W „Evening Post" ukazał się artykuł senatora Mac Carrana, w którym czytamy: „Już najwyższy czas, aby Stany Zjednoczone zawarły sojusz wojskowy z Hiszpanią".

I zacny senator dodaje: „Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na zbyt wielkie skrupuły moralne w wyborze swych sojuszników".

Skrupuły? Cóż za skrupuły moralne między mordercami? (ea)

LUDOBÓJCY

Administracja obrony cywilnej w Waszyngtonie wydała broszurę o wojnie bakteriologicznej. „Zarazki chorobowe — czytamy w tej broszurze — są pełnowartościowe jako broń militarna... Stanowią one zupełnie wyjątkowy oręż..."

Ale zachwyt panów z administracji „obrony" cywilnej zakłóca poważny niepokój. Czytamy bowiem dalej: „żaden rodzaj bakterii nie potrafi niestety zarazić i zabić wszystkich ludzi jakiegoś okręgu lub miasta".

To „niestety" mówi samo za siebie. (e)

Na półce z książkami

„Uwaga, zwiększyć szybkość"

A. Rybakow: „Kierowcy". Powieść. Tłum. A. Ostoja. Warszawa 1951, Czytelnik. Str. 320. (Za powieść „Kierowcy", Anatolowi Rybakowowi przyznana została Nagroda Stalinowska II stopnia).

„Uwaga, zwiększyć szybkość!" — to hasło kierowców i pracowników autobusowych. Ci kierowcy i pracownicy — to bohaterowie książki Rybakowa pt. „Kierowcy". To oni wkraczają na karty książki, a ich praca stała się dla Rybakowa tworzywem artystycznym. Kierowców ujrzał Rybakow jako jedno z ogniw wielkiej armii budującej komunizm na 1/6 kuli ziemskiej a samochód jako szkołę techniki.

Szofer — to może w przyszłości lotnik, czołgista, traktorzysta, mechanik, a praca szofera to nieodłączna i niezastąpiona cząstka wielkiego dzieła budowy. W niewielkiej stosunkowo autobazie, liczącej 150 samochodów ciężarowych i autobusów przełamują się wszystkie problemy radzieckiego życia, bo tak jak znikła w życiu i literaturze radzieckiej głucha wegetująca prowincja, tak znikła praca, która może być nietwórcza i niecelowa. Praca ludzi niewielkiej autobazy wlewa się w nurt powszechnego trudu, a widomym znakiem osiągnięć jest stały wzrost parku samochodowego, jest zmiana typu ZIS 8 na ZIS 16 i zamiana ZIS 16 na ZIS 154.

Autobaza, którą kieruje Polakow, w której pracują tacy robotnicy jak Korolew, tacy szoferzy jak Diomin i Niura — ludzie, którzy zrozumieli właściwy sens pracy i dla których ta właśnie praca staje się podstawowym i nieodłącznym warunkiem szczęścia — nie może pozostać w tyle, musi przekroczyć zobowiązania, by z bazy cofniętej w swym rozwoju i osiągnięciach wybić się na miejsce czołowe. W bazie, w której kierownikiem partyjnym jest taki robociarz jak Timoszyn, majster „o złotych rękach", — warsztat mały, najmniejszy tętni od swoistego rytmu pracy, opartej na twórczym pomyśle pracownika, negującej skostniałość rutyny.

Obraz garażu Siergiejewa, który od lat się nie zmienia, w którym zawsze było to samo, nie bacząc na powiększenie się liczby wozów i pewnych urządzeń technicznych — garaż, w którym jest czysto a ludzie pracują sprawnie — to jeszcze za mało. Sprawność i czystość nie zastąpią i nie mogą zastąpić tego twórczego fermentu, z którego rodzi się wynalazczość „bujny wzrost nowego życia, które obala wszystko, co stare i przeżyte". Taka jest droga wiodąca do komunizmu. Dziś nie jest podobne do wczoraj, jutro niepodobne do dziś. „To co przed miesiącem ledwo się zarysowało, obecnie jest już sprawą aktualną, trzeba zmieniać system i normy eksploatacji".

Dlatego nie od zespołu Siergiejewa, w którym w istocie nic się nie zmienia, może wypłynąć hasło „uwaga zwiększyć szybkość" i nie zespół Siergiejewa wysunie hasło „więcej, lepiej, taniej" przezwyciężając hasło samego „więcej", które już w tej chwili nie wystarcza. Zespół Polakowa wysuwając je daje wyraz nie tylko innemu stosunkowi do pracy, lecz innemu nowemu stosunkowi do państwa, którego każdy z pracowników autobazy jest współgospodarzem, jak jest gospodarzem auta, które prowadzi. Zagadnienie remontu, oszczędność czasu, oszczędność materiału przestaje być zagadnieniem wyłącznie ekonomiki, przestaje być również zagadnieniem osiągnięcia korzyści osobistych. Świadome wysunięcie go na czoło swej pracy przez bohaterów Rybakowa jest wykładnikiem tej nowej, kształtującej się świadomości socjalistycznej, świadomości ludzi, dla których komunizm i budowanie komunizmu to nie sprawa jutra, ale sprawa dnia dzisiejszego, którzy nie myślą, że „komunizm zostanie ogłoszony", ale wiedzą że oni są jego budowniczymi. Prozaiczne hasło oszczędzania, powiązane najściślej ze sprawą ulepszania jakości i ilości produkcji, wkracza w sferę etyki, staje się sprawdzianem właściwego pojmowania moralności socjalistycznej i koniecznym następstwem współgospodarzenia całego ludu pracującego w dziele budowy komunizmu.

Hasło „więcej, lepiej, taniej" musiało stać się nicią przewodnią większości bohaterów Rybakowa — gdyż źródłem ich jest otaczająca ich rzeczywistość, rzeczywistość, którą oni właśnie budują i przetwarzają. To ich hasło, to w nich samych źródło zapału, które zrodziło się i zrodzić się musiało z właściwego zrozumienia sensu swej pracy, pracy która już w ich oczach staje się cegiełką wielkiej przebudowy całej socjalistycznej ojczyzny. I dlatego patriotyzm w stosunku do swojej placówki pracy wyklucza całkowicie zamknięcie się właśnie w tej placówce, prowadzi z konieczności do zespolenia się z ogniwami najbliższymi, dzielenia się swymi osiągnięciami jak i swymi ludźmi. Jednostka nie może ograniczyć się do swego warsztatu i zamknąć się w swoim warsztacie, zespół nie może ograniczyć się do swej placówki pracy i w niej się zamknąć.

I zarówno jednostka jak i zespół nie mogą ograniczyć się do „przeciętnej", nie mogą jak mówi Rybakow „chować się za przeciętną", bo przeciętna — to marnowanie inicjatywy człowieka.

Człowiek kraju socjalizmu to twórca, który tak jak doskonalić musi swój warsztat, swe narzędzia produkcji, jeśli nie chce wlec się w ogonie zdarzeń, jeśli nie chce pozostać w tyle — tak doskonali się pod względem wewnętrznym stwarzając i wcielając w życie zasady etyki komunistycznej. Wyrasta ona na gruncie jego warsztatu pracy. Człowiek kraju socjalizmu to nowator i dlatego nowatorstwo nie jest przypadkowym osiągnięciem jednego człowieka.

„Jest ono wynikiem jakichś nowych zjawisk naszego życia" mówi Polakow.

Obrazy, które pokazuje Rybakow w swej powieści, są świadectwem zarówno twórczej postawy człowieka socjalizmu jak i dynamiki przemian. Nowatorstwo, jako ruch masowy, to piękne świadectwo przetworzenia typu, robota o zawsze tych samych powtarzających się zmechanizowanych ruchach, robota — źródło nadwartości w ustroju kapitalistycznym — w świadomego twórcę wartości nowego oblicza świata. I jeżeli w książce Rybakowa pokazane to zostało w obrazach pracy szoferów, tragarzy, ślusarzy, mechaników, konduktorów — to dowodzi to, że przetworzenie się człowieka dotyczy wszystkich szczebli pracy, od najniższego do najwyższego, że ta droga twórcza leży przed wszystkimi. Prosty człowiek radziecki, prości ludzie, których nazwał Stalin śrubkami wielkiej machiny — przestali być szarymi ludźmi zagubionymi w wielkim morzu wyzysku kapitalistycznego świata. Prosty człowiek radziecki to współgospodarz, współtwórca i współbudowniczy. Nowator w swoim warsztacie, nowator w życiu osobistym i nowator w tworzeniu norm obowiązujących społeczeństwo socjalistyczne. Prosty człowiek radziecki to człowiek nowy, wytwór nowych stosunków, ale zarazem ich twórca i dlatego tak pełne prawdy są słowa Rybakowa:

„Wyglądasz niepozornie, skromną masz odzież, niewymyślną mowę, ale praca twa natchniona jest wielką myślą i myśl twa wcielona w wielką pracę — wstrząsa światem... Objawiasz światu nieznaną dotąd prawdę, gdyż istotę życia — pracę uczyniłeś wielką radością".

Dzieje Wertylina, kombinatora i oszusta, który nie tylko swoje życie opiera na brudnym krętactwie, ale stara się wciągnąć innych w sieć kłamstwa i nadużyć, muszą się skończyć w Izbie Kontroli Państwowej.

Tam, gdzie majątek państwowy jest własnością każdego z osobna i wszystkich razem — w takim społeczeństwie „jakieś ogniwo w łańcuchu przestępstwa zawsze musi zawieść". Ilustracją tego są dzieje Wertylina, któremu na nic nie zda się obrotność, bezczelność i ryzykanctwo. Oczy gospodarzy potrafią wypatrzeć również ludzi może uczciwych ale obojętnych, ludzi którzy chętnie nawet słuchają rozkazów, ale są pozbawieni własnej inicjatywy. Te oczy odróżnią tylko wykonawcę od wykonawcy - twórcy, i dlatego jak to pokazuje Rybakow muszą zniknąć również takie postacie „martwych" dyrektorów jak Kamiennikow.

Społeczeństwo socjalistyczne potrafi obronić się przed szkodnictwem tak samo jak potrafi czule z uwagą przyjąć do swych szeregów tych, którzy zbłądzili, ale potrafią swe błędy naprawić. Maksimow i jego dzieje to obraz tych właśnie, dla których moment porzucenia placówki pracy staje się wstrząsem, który staje się punktem wyjścia właściwej oceny wszystkich popełnionych przez niego błędów. „Obcy" zwolniony z pracy Maksimow wraca jak „swój" i jako kierowca swojego starego samochodu, zaczyna nowe życie.

*

Wprowadzając do swej książki całą galerię postaci pierwszo- i drugoplanowych, począwszy od wykolejeńców jak Wertylin, a skończywszy na ludziach bez skazy jak Timoszyn czy Polakow — nie ustrzegł się Rybakow pewnych uproszczeń i schematów. Trudno jest doszukać się w Wertylinie choć jednej cechy dodatniej, jak w Polakowie choć jednej ujemnej.

Rybakow lubi operować kontrastami. Znalazło to wyraz nie tylko w zestawieniu postaci dodatnich i ujemnych, lecz również w równoległym traktowaniu na przykład postaci dodatnich w ten sposób, że cechy których brak jednej z nich — uzupełnia inna. To porównywanie postaci, ustawianie ich obok siebie i zestawianie, ułatwia autorowi pracę, pozwala mu charakteryzować bohaterów poza toczącą się akcją, wychodzić z jednego przykładu ilustrującego. Ta metoda skłoniła najwidoczniej autora do wprowadzenia jedynie akcentów dotyczących życia osobistego.

A jednak już tutaj w „Kierowcach" są przykłady przezwyciężania przez Rybakowa tych niedociągnięć: są dzieje Niury i Diomina, Wali i Maksymowa, jest dom Polakowa i Siergiejewa. I dlatego można traktować te niedociągnięcia jako takie, które młody pisarz debiutant zaczyna opanowywać już w swej pierwszej książce, a samą książkę uważać za jeden z przykładów właściwie pojętej przez pisarza roli literatury w życiu radzieckiego społeczeństwa. Książka Rybakowa nie bacząc na pewne braki może stać się orężem w walce o budowanie i zbudowanie komunizmu, zwierciadłem zwycięskich zmagań ludzi radzieckich z wszelkimi przeszkodami stojącymi na drodze.

BARBARA RAFAŁOWSKA

Pod ostrym kątem

3.000 godzin zajętych... czekaniem

Rozłożyli się pod cienistą akacją. Leżą godzinę, dwie, trzy. Palą papierosy i rozmawiają. O owsie, którego siewu nie zdążyli jeszcze zakończyć, o ziemniakach, na które już najwyższy czas, o burakach. Martwią się na potęgę, że roboty wiosenne w ich gospodarstwach spóźnione. Z zawiścią patrzą na mijających ich gospodarzy, idących w pole... i przewracają się na drugi bok.

Czasem się ktoś podniesie, wejdzie do budynku Gminnej Rady Narodowej w Szypliszkach (pow. suwalski), skąd zrezygnowany wraca po paru minutach.

— Co? — pytają zebrani.

— Jeszcze nic. Przewodniczący mówi, że da znać, jak będzie początek.

Znów mija godzina.

— Ile bym przez ten czas zasiał jęczmienia — wzdycha sołtys gromady Wyciuliszki, Puzowski.

— Ale, cały dzień zmarnowany — dodaje sołtys gromady Podwolponie, Rzyczkowski.

Owies bym zasiał, a tak i konie bezczynne i ja tu uwiązany do gminnej klamki.

— Zacząłem sadzić kartofle od samego rana — opowiada inny uczestnik tego „urzędowego biwaku", sołtys gromady Kupowo, Racis. Zasadziłem już kilkanaście arów, pogoda dobra, ziemia akurat, a tu masz odprawa. Żona w krzyk, mówię jej — po południu dokończę. Gdzie tam. Już dochodzi trzecia, odprawa naznaczona na dwunastą, a wciąż się nie zaczyna.

— Żeby to pierwszy raz — przyłącza się do rozmowy sołtys gromady Aleksandrówka, Jan Balita. — Ale nie. Zawsze o trzy, cztery, a czasem o pięć godzin spóźnia się odprawa sołtysów. Wołają cię na dziesiątą — odprawa zaczyna się o czwartej. Przychodzisz rano, a w domu jesteś przed północą. Za każdym razem to samo.

Przedstawiciele 46 gromad gminy Szypliszki mają słuszne powody do skarg. Często dwa razy na tydzień wzywa się sołtysów na odprawy do GRN. Przychodzą — niektórzy po 9 — 10 km, aby tu czekać kilka godzin, aż przewodniczący zdecyduje się przeprowadzić zebranie.

A robota w polu czeka. Sąsiedzi zwijają się aż miło. Tylko w zagrodzie sołtysa cicho.

— Gospodarz na odprawie.

W okolicznych gromadach utarło się już powiedzenie: „gospodaruje jak sołtys". I prawda. U sołtysów oziminy są najsłabsze — późno siane. Odprawa. Ziemniaków jeszcze „z łaski GRN" nie posadzili. Wezmą się do owsa, czy do jęczmienia, a tu już woźny z GRN z papierkiem. Zebranie.

Jeżeli by obliczyć przeciętne spóźnienia, pomnożyć je przez ilość odpraw, tylko w br. otrzymany iloraz jeszcze raz pomnożyć przez 46 (tylu jest sołtysów), otrzymamy liczbę 2.500 — 3.000 godzin. 3.000 godzin wypełnionych czekaniem, to znaczy 4 pełne miesiące rozmienione na godziny.

Jeżeli by dalej wszystkie te stracone bezpłodnie godziny podzielić przez czas pracy przewodniczącego, okazałoby się, że każdej minucie jego „urzędowania" odpowiada 3 minuty zmarnowane przez czekających sołtysów.

Nad rachunkiem tym warto się zastanowić. I to nie tylko w gminie Szypliszki.

(wik)